Nr. 100. Środa, 4 Maja 1898 Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł starszego inżyniera Stanisława Łozińskiego i inżyniera Władysława Kostkiewicza ze Lwowa do Tarnowa, a adjunkta budownictwa Henryka Lacka z Tarnowa do Żydaczowa, przydzielając tego ostatniego do służby w kierownictwie regulacyi Dniestru między Rozwadowem i Żurawnem.

Pan Namiestnik przeniósł komisarzy policyi Stanisława Mazurkiewicza z Oświęcimia do Krakowa i Karola Stiebera z Krakowa do Oświęcimia.

Pan Namiestnik zamianował asystentów sanitarnych: dr. Tadeusza Milewskiego w Horodence, dr. Edwarda Piotrowskiego w Rudkach, dr. Leona Fuchsa w Pilznie i dr. Antoniego Biesiadzkiego w Bohorodczanach, c. k. koncepistami sanitarnymi.

Pan Namiestnik przeniósł koncepistów sanitarnych dr. Leona Fuchsa z Pilzna do Bohorodczan i dr. Antoniego Biesiadzkiego z Bohorodczan do Pilzna.

Pan Namiestnik przeniósł kancelistę Namiestnictwa Antoniego Zapłatyńskiego ze Lwowa do Chrzanowa.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego Władysława Juliana 2ga im. Lizaka, auskultantem sądowym.

Dnia 30 kwietnia 1898 wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu, XXIV i XXV zeszyty Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt XXIV zawiera:

Nr. 62. Rozporządzenie Ministerstw skarbu, spraw wewnętrznych i handlu z dnia 24 marca b. r., w sprawie sprowadzania z zagranicy przyrządzonych towarów leczniczych, oraz kosmetycznych i dyetetycznych artykułów.

Nr. 63. Rozporządzenie Ministerstwa wyznań i oświaty, wydane w porozumieniu z Ministerstwami spraw wewnętrznych i handlu z dnia 2 kwietnia b. r., mocą którego uzupełniono rozporządzenie ministeryalne z dnia 27 grudnia 1893 (Dz. u. p. nr. 196) o wykonaniu §. 13 ustęp 3 ustawy z dnia 26 grudnia 1893 (Dz. u. p. nr. 193) w sprawie uregulowania koncesyonowanego przemysłu budowlanego.

Nr. 64. Rozporządzenie Ministerstw skarbu i kolei żelaznych z dnia 6 kwietnia b. r., w sprawie częściowej zmiany przepisu odnoszącego się do sposobu oclewania towarów, przewożonych na tych austryackich kolejach żelaznych, które dotykają linii cłowej.

Nr. 65. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 14 kwietnia b. r., mocą którego w myśl §. 285 ustawy z dnia 25 października 1896 (Dz. u. p. nr. 220) poczyniono zarządzenia co do opodatkowania tych poborów należnych zamieszkałym w Bawaryi obywatelom austryackim, które w myśl III głównego rozdziału wzmiankowanej ustawy, podlegają zasadniczo podatkowi rentowemu.

Nr. 66. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 18 kwietnia b. r., o wydawaniu kainitu z c. k. salin w Kałuszu.

Nr. 67. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 20 kwietnia b. r., o przyłączeniu gmin i obszarów dworskich: Borek szlachecki, Ochodza, Facimiech, Żelczyna, Gołuchowice, Krzęcin i Polanka-Haller do okręgu sądu powiatowego w Skawinie.

Zeszyt XXV zawiera:

Nr. 68. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 16 kwietnia b. r., o poruczeniu stacyi Tonale w Tyrolu funkcyi pobocznego urzędu cłowego klasy drugiej na czas letnich miesięcy.

Nr. 69. Dokument koncesyjny z dnia 25 kwietnia b. r., na budowę kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka.

Nr. 70. Rozporządzenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 26 kwietnia b. r., w sprawie zmiany, względnie uzupełnienia niektórych postanowień alfabetycznego spisu towarów do taryfy cłowej.

Nr. 71. Rozporządzenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 26 kwietnia b. r., w sprawie uzupełnienia postanowień alfabetycznego spisu towarów do taryfy cłowej przy słowie „magnezya".

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 maja.

W ubiegłą sobotę minęły dwa lata od czasu, gdy ster rządów we Francyi ujął w swe dłonie gabinet p. Méline. Na stosunki w trzeciej rzeczypospolitej francuskiej, która tak niezwykle szybko zużywa ludzi i gdzie tak krótko zazwyczaj trwa polityczna rola jednodniowych mężów stanu, wypadek to niewątpliwie niezwyczajny. Dość przypomnieć, że z 36 gabinetów, które przesunęły się przez pałac Bourbon w Paryżu od dnia 4 września 1870 do dnia dzisiejszego, 28 gabinetów nie dotrwało roku, a tylko dwa zdołały utrzymać się dłużej nad dwa lata, t. j. jedynie gabinet, który pod przewodnictwem Thiersa, jako naczelnika władzy ustawodawczej, kładł podwaliny pod urządzenia trzeciej republiki i drugi gabinet Ferryego, zwany długowiecznym; trzecim jest gabinet Méline. A wypada zarazem stwierdzić, że gabinet p. Méline bynajmniej nie przyznaje się do uwiądu starczego: przeciwnie żyje i żyć chce, — i jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane wypadki, na które we Francyi trzeba zawsze być przygotowanym, możnaby mu nawet przepowiadać pewną trwałość. Istnienie swe zawdzięcza on głównie poparciu konserwatywnych, które przyjął publicznie, publicznie także zaręczywszy za swe republikańskie usposobienie; swoją drogą nie dał gabinet „nawróconym" dotychczas nic w zamian i nie uchronił ich od rozmaitych przykrości i prześladowań, — ale to już po części przynajmniej wina katolickich i konserwatywnych kół francuskich, które, pozbawione dzielnego przywódcy, dając rządowi poparcie nie umieją zapewnić sobie u niego uznania, choćby najważniejszych tylko interesów swoich.

Program gabinetu na przyszłość rozwinął przed kilku dniami w swej mowie kandydackiej do parlamentu minister spraw wewnętrznych Barthou, od pewnego czasu przedstawiany przez dzienniki radykalne za męża przyszłości w razie upadku p. Méline i za rywala obecnego szefa gabinetu. Jego mowa programowa przyniosła jednak tym, którzy z rzekomej tej rywalizacyi obiecywali sobie wiele, zupełny zawód. Barthou stwierdził w niej zupełną zgodność swego programu z programem, rozwiniętym na tydzień przedtem przez p. Méline w Rémiremont, a [illegible]nie,

---

32)

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOINSKIEGO.

V.

(Ciąg dalszy).

A podniósłszy głos, odezwał się do wszystkich obecnych.

— Wam prastarym przyjaciołom mojego rodu (spojrzał na kmieciów) i wam, młodszym mojego państwa (mówił do rycerzów) niech będzie wiadomo, iż z rozkazu naszego pana, króla Henryka, wyrusza w październiku nowa wyprawa przeciw Sasom. Ktobykolwiek z moich lenników nie stawił się w końcu września w miejscu zbornem pod Gerstungen, z przepisaną ilością pachołków — straci nietylko dobra, trzymane z łaski moich przodków, lecz także prawo do noszenia białego pasa. Ciężkie czasy wymagają ciężkich kar. A teraz rozbierzcie się ze zbroi, abyście mogli zasiąść do biesiady i zapomnieć przy dzbanie o troskach dnia powszedniego.

Na dziedzińcu zamkowym, pod zachodnią ścianą pałacu, złożyła służba czworobok z mnóstwa zwyczajnych stołów, zbitych z desek sosnowych, które spoczywały na kozłach. Nad tą letnią salą jadalną rozpięto płótna, przymocowane do drągów, wkopanych w ziemię.

Cały rój chłopców, wolnych i niewolnych, kręcił się pomiędzy stołami. Jedni wygładzali białe obrusy z płótna angielskiego, ozdobione barwnymi szlakami, drudzy ustawiali cynowe naczynia, kładąc obok każdego z nich serwetę, duży kawał chleba, nóż i łyżkę, inni znosili solniczki, dzbany z wodą i olbrzymie widelce, które służyły do przenoszenia mięsa z półmisków na talerze*).

Stół pod ścianą pałacu, miejsce gospodarza i jego gości utytułowanych, nakrył sam stolnik jedwabnym obrusem. Wszystkie naczynia były tu srebrne. Tylko dla panów przysunięto zydle. Dla reszty biesiadników przeznaczono ławy bez poręczy.

Na dziedzińcu panował ciągły ruch.

Chłopcy biegali po schodach, z domu do mieszkania urzędników dworskich i napowrót. Dziewki czerpały wodę z cysterny, kułakując pachołków, którzy im przeszkadzali w robocie, od czasu do czasu wylatywał z podziemiów zaperzony kuchcik i wrzeszczał, jak opętany:

— Podawajcie prędzej! Ażeby was Hunnowie pożarli!

Wszystko spieszyło się, biegło, klęło, popychało się, waliło po karku, po łbie, gdzie kto trafił, a całą tę rozhukaną zgraję prowadził potężny głos stolnika, który pomagał sobie pięścią, gdy rozkaz nie skutkował.

— Spieszcie się, niedołęgi! — krzyczał naczelnik kuchni i spiżarni. — Goście głodni, a wy marudzicie, jakby już było po obiedzie.

Służba nie marudziła. Pot spływał strumieniami z czoła dziewek i pachołków, a stolnik łajał bezustannie.

Podszedł do okienka kuchni.

— Czy będziecie gotowi do jutra rana? — wrzasnął. — Wam cielęta paść, nie karmić wielkich panów.

W otworze ukazała się zaczerwieniona od ognia twarz głównego kucharza.

— A wam kury sadzić i pierze drzeć. Patrzcie go, jaki mi chybki! Zamiast pyskować po próżnicy na świeżem powietrzu, zejdźcie-no do tego piekła i postójcie z godzinę przy piecu a odechce się wam krzyku. Rozedrzeć się nie mogę i dmuchać sam w ogień. Za pół godziny możecie zabeczeć na rogu, a teraz nie przeszkadzajcie, jeżeli nie chcecie, bym wam zalał ślepie sosem pieprzowym.

Na taką groźbę kucharza, odskoczył stolnik wystraszony od okienka. Kto go tam wie, parzygnata! Mógłby bryznąć ostrym wywarem w oczy, a wówczas miałby się on, kierownik biesiady, z pyszna. Zamiast pełnić służbę, musiałby lecieć do lasu po zioła.

— Żeby ci osy język podziurawiły jak rzeszoto, łapikuro! — krzyknął stolnik, ale z daleka.

— Prosimy bliżej — śmiał się kucharz wywijając warząchwią.

Pod namiotem z płótna szkarłatnego było już wszystko w porządku. Wyczyszczone naczynia lśniły, jak nowe. Chłopcy oplętli drągi wieńcami z zieleni i rozrzucili na ziemi kilka koszów róż, goździków, lawendy.

Jak wódz doświadczony, zanim da znak do boju, przebiegła jeszcze raz szeregi wojska, tak obchodził stolnik czworobok dokoła, badając nakrycia okiem znawcy. Nie brakowało ani jednego. Stu mężów, panów, rycerzów i wolnych kmieciów miało zasiąść do biesiady pod namiotem. Dla zbrojnej ich służby zastawiono stoły wzdłuż murów.

Aby zaś każdy wiedział, gdzie ma spocząć, trzeba było oznaczyć miejsca.

— Proporce! — krzyknął stolnik na chłopców.

Wnet przyniesiono mu kopie rycerzów, u których wisiały długie, szerokie, jedwabne, różnobarwne wstęgi, zaopatrzone osobliwymi znakami. Były tam smoki w polu czerwonem, żółtem, niebieskiem i czarnem, z paszczą rozwartą i zamkniętą, z ogonem podniesionym i opuszczonym, ze skrzydłami i bez nich, były lwy w najrozmaitszych postawach, jelenie, wilki, lisy, ptaki wszelakie, płazy, nawet były podkowy, miecze, kosy i krzyże.

Stolnik rozpoznawał znaki gości i zatykał kopię w ziemi w tem miejscu, gdzie właściciel ich miał siedzieć według urzędu lub wieku.

Gdy kończył żmudną robotę, nadbiegł z kuchni pachołek z wiadomością, że obiad gotów.

Jeszcze raz rzucił stolnik okiem na dzieło swoje i przyłożył róg do ust. Przeciągły dźwięk okrążył dziedziniec, odbijając się od murów. Zewsząd, ze wszystkich domów i domków, wyroiła się czereda chłopców, którzy pędzili galopem. Mieli oni na sobie krótkie sukienki, spięte pasem, długie pończochy i miałkie trzewiki. Część ich należała do służby Bertolda, inni przybyli ze swoimi panami.

— Tylko ostrożnie, bezecne pasikoniki! — napominał stolnik. — Niech mi który upuści półmisek, to mu pokażam. Figielków zachciewa się smarkaczom, koziołków! A za uszy nie łaska? Głowa do góry, brzuch naprzód i jazda do kuchni!

Z powagą dygnitarza sunął stolnik do królestwa kuchmistrza, a za nim podreptała swawolna gromada, chichocząc i częstując się kułakami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Dzisiejszego użytku widelców nie znano jeszcze w XI. wieku.

jeżeli zachodzą między nimi jakie różnice, to płyną one raczej z rozmaitości usposobienia, aniżeli z rozmaitości przekonań i zapatrywań lub ze współzawodnictwa. Barthou, już z natury, jako człowiek młody, pełen temperamentu, jest więcej zdecydowanym, ostrzejszym i energiczniejszym politykiem. Otwarciej też, niż p. Méline, przyznał on, że obóz katolicki nie ma się czego po nim spodziewać, — naturalnie dopóty, dopóki konstelacya polityczna w nowym parlamencie i zręczna akcya konserwatystów nie zmuszą p. Barthou do wyparcia się tych zasad. W sprawie nauki katechizmu oświadczył on wprost, że nie może i nie chce, zarówno jako deputowany jak też jako minister dać innej odpowiedzi, nad tę, że zdaniem jego ustawy szkolne i wogóle wszystkie, które tchną nieprzychylnym Kościołowi duchem Ferry'ego, stanowią nienaruszoną podstawę Rzeczypospolitej, której strzedz trzeba z całą usilnością. Nauka religii należy, zdaniem francuskiego ministra, nie do szkoły, lecz do Kościoła i do domu, — nie ma w tem zatem bynajmniej nieprzyjaznego dla Kościoła usposobienia, jeżeli się ją ztamtąd wyklucza. Nie chcę — mówił Barthou — kupować sobie głosów dawaniem odpowiedzi, jaką może chcianoby usłyszeć odemnie, nie chcę nawet uciekać się do wybiegów i dawać odpowiedzi wymijającej, niejasną — bo w ten sposób dopuściłbym się sprzeniewierzenia wobec moich zasad i stałbym się winnym tchórzostwa. — Co prawda zupełnie inaczej brzmiały pod tym względem zapewnienia p. Méline w Rémiremont, który bronił zasady dopuszczalności nauki religii w szkołach państwowych; koła katolicko-konserwatywne we Francyi nie mają powodu zapalać się do popierania p. Barthou — z drugiej strony jednak także organ byłego szefa radykalnego gabinetu p. Bourgeois, *Voltaire*, uderza również gwałtownie na p. Barthou za to, że zawiódł pokładane w nim nadzieje opozycyi.

Za kilka dni już odbędą się wybory, bo w najbliższą niedzielę. Widoki gabinetu przedstawiają się korzystnie i ogólnie przewidują, że wybory dadzą większość, złożoną w bardzo przeważnej części z umiarkowanych republikanów i konserwatywnych. Dotychczas w prefekturach zgłosiło swe kandydatury 2000 aspirantów na posłów; z tego 1700 przypada na prowincyę, 300 na Paryż. Na 581 okręgów wyborczych jest 103, w których występuje tylko 1 kandydat, — a to przeważnie dotychczasowi posłowie; tam zatem rezultat wyboru jest niemal pewny. Do tej kategoryi należą okręgi wyborcze wszystkich niemal ministrów, 74 umiarkowanych republikanów oraz kilka wybitnych osobistości z prawicy, jak okręg księcia Doudeauville lub br. Mackau, dalej chrześciańsko-socyalnego ks. Lemire i kilku radykałów, jak byłych ministrów Cavaignaca, Sarrien, Viger, Geville Réache i Guyot Dissaigne. — W innych okręgach toczyć się będzie zacięta walka.

Wojna
między Hiszpanią a Ameryką północną.

Pierwsza wielka bitwa i pierwsza, ciężka, druzgocąca klęska Hiszpanów. Nowsze doniesienia nie pozostawiają wątpliwości; niedzielna bitwa morska na wodach Filipinów w porcie Cavite, a potem Manili, — to pogrom tamtejszej floty hiszpańskiej. Sam admirał hiszpański przyznaje, że eskadra jego jest zupełnie zniszczona a chociaż całkiem dokładnych i wiarogodnych szczegółów brak jeszcze, to jednak fakty nie czekają i wiadomo już, że klęska ta pociągnęła za sobą dalsze następstwa: wczoraj mało rozpocząć się bombardowanie Manili, które będzie wstępem do zamierzonej przez Amerykę północną okupacyi wysp Filipińskich.

Nieuchronnem następstwem tej klęski będą zapewne także wewnętrzne wstrząśnienia w Hiszpanii, być może nawet upadek gabinetu Sagasty.

Niewiadomo na jakiej podstawie, prawdopodobnie wskutek niejasnej stylizacyi depeszy z Manili, rozeszła się w niedzielę w Madrycie wiadomość, że Hiszpanie mimo strat ciężkich, zwyciężyli w bitwie. Zapanowała radość ogromna a nawet minister marynarki wysłał do admirała Montijo w Manili telegram z powinszowaniem w następujących słowach: „Cześć i chwała tym, którzy tak chlubnie walczyli za ojczyznę!“ Tymczasem późniejsze depesze przynosiły coraz bardziej hiobowe wieści. — Okazało się, że Hiszpanie ponieśli zupełną klęskę, że byli oni nawet zupełnie w błędzie co do sił floty amerykańskiej na wodzie Filipinów. Sądzono, że tamtejsza eskadra amerykańska liczyła tylko 4 do 5 okrętów nieprzyjacielskich, — w rzeczywistości było ich dwa razy tyle i to okrętów przeszło dwa razy większych i potężniejszych od hiszpańskich a urządzonych według najnowszych przepisów i wymagań. Gdy admirał Montijo telegrafował, że zamierza wypłynąć na spotkanie floty amerykańskiej, pierwotnie chciano mu zabronić tego „szalonego“ kroku, — przeważyło jednak ostatecznie zdanie ministra marynarki, który miał powiedzieć: „Admirał powinien przecież sam wiedzieć, co ma czynić“.

Hiszpanie walczyli dzielnie; okręty ich jednak padały ofiarą pocisków z olbrzymich dział nieprzyjacielskich statków, które rzucały między innemi także bomby, napełnione naftą: Bomby te wszędzie, gdzie padły, wzniecały pożar, — to też admiralski statek hiszpański spłonął doszczętnie, a inne statki, aby nie oddać ich w ręce Amerykanów, Hiszpanie mieli sami zatopić. Stracili oni także 400 ludzi, — między innymi zginął także kapitan jednego z okrętów, który ze statkiem swoim poszedł na dno, jak przystało na prawego żołnierza, stojącego na posterunku.

Miasto Manila leży na wyspie Luron; zatoka Manili jest nader obszerna; przy wejściu do niej położona jest ufortyfikowana wysepka El Corregidor. Odległość z wysepki tej do Manilli wynosi przeszło 50 klm. W zatoce rozłożone są prócz Manilli liczne osady i miasta, z których najważniejszy jest port Cavite położony o 7 mil morskich na południe od Manilli. Tu znajduje się arsenał wojenny.

Jak wiadomo, flota amerykańska pozostająca pod dowództwem komandora Dewey'a, opuściła dnia 27 kwietnia Hongkong kierując się ku Filipinom. Okręt hiszpański „Castilla“ z kilku kanonierkami bronił wejścia do zatoki Manili z jednej a fortyfikacye na wyspie El Corregidor z drugiej strony, eskadra zaś pod komendą admirała Montijo miała na zachodnim krańcu Filipinów oczekiwać nieprzyjaciela, nie wiadomo jednak dotychczas zkąd znalazła się przed Cavite. Mimo tego udało się Amerykanom sforsować w niedzielę (1 maja) w nocy wjazd do zatoki, a o godzinie 5 rano stanęły ich okręty w liczbie 8 w szyku bojowym przed Cavite, rozpocząwszy natychmiast ogień na flotę hiszpańską i fortyfikacye. Po pierwszej walce, która trwała przeszło 2 godziny eskadra hiszpańska była zupełnie zniszczona. Statki amerykańskie cofnęły się do stojącego w zatoce na kotwicy okrętu transportowego, aby się z opatrzyć w węgiel. Jeden z amerykańskich okrętów, — dotychczas nie wiadomo który — został tak silnie uszkodzony, iż musiał się wycofać z bitwy.

Po bitwie admirał amerykański Dewey za pośrednictwem konsula angielskiego, wezwał gubernatora hiszpańskiego, by w ręce jego wydał wszystkie działa, torpedy i urządzenie telegraficzne, gdyż w przeciwnym razie będzie bombardował miasto. Oficerowie hiszpańscy z konsulem angielskim i agentami Tow- kablowego odbyli naradę, podczas której zakazano wysyłać wszelkich depesz. W końcu jednak gubernator oświadczył, iż się nie podda, a nadto i agentom Tow. kablowego zakazał konferować z Deweyem. — Wskutek tego wczoraj miało się rozpocząć bombardowanie Manili. Według depeszy z Madrytu, Sagasta udał się wczoraj do pałacu królowej; sądzą, że pokazał królowej depeszę donoszącą o zburzeniu Cavite i o zniszczeniu Manilli wskutek bombardowania jej przez statki amerykańskie.

Local Anzeiger otrzymał depeszę z Waszyngtonu, donoszącą, iż jeden z senatorów oświadczył korespondentowi tego pisma, że posiadanie wysp Filipińskich jest w chwili obecnej niezbędne dla Ameryki. Być może iż będą one zatrzymane, jako gwarancya odszkodowania wojennego.

Poseł niemiecki w Waszyngtonie oświadczył podobno, że Niemcy nie mają nic przeciwko wylądowaniu wojsk amerykańskich na Filipinach, lecz jak najenergiczniej musiałyby zaprotestować przeciw ewentualnemu bombardowaniu wybrzeży tych wysp, gdyż wszędzie mieszkają tam niemieccy poddani.

Times we wstępnym artykule proponuje interwencyę Anglii między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi. Myśl interwencyi mocarstw europejskich porusza *Temps*.

W Nowym Jorku tymczasem opowiadają wprost trudne do uwierzenia szczegóły o stosunkach, jakie panują wśród milicyi amerykańskiej. O karności nie ma tam mowy a obrońcy ojczyzny od najwyższych oficerów począwszy aż do prostego żołnierza myślą więcej o interesach, aniżeli o służbie wojennej. Trzynasty pułk milicyi z Brooklynu nie chciał wprost usłuchać rozkazu ministra wojny i udać się do obozu. Komendant zaś tego pułku, pułkownik Eddy, podał się do dymisyi pod pretekstem, że interesa jego wymagają koniecznie obecności jego w Nowym Jorku. Brygadyer Mac Leer udał się do rządu w Waszyngtonie po instrukcye i otrzymał ztamtąd rozkaz bezzwłocznie zaprowadzić ten zniewieściały pułk do obozu w Hempstead. Trzynasty pułk milicyi brooklyńskiej znany jest pod nazwą „pułku gogów“, gdyż należą doń — podobnie, jak do 7 pułku nowojorskiego — przeważnie synowie milionerów.

Jednym z głównych przedmiotów ogólnego zaciekawienia, a niezmiernej obawy ze strony północnych Amerykanów, jest eskadra hiszpańska, o której, gdy opuściła portugalskie wyspy Zielonego Przylądka z brzegów Afryki, nie wiadomo, gdzie się znajduje, lub dokąd płynie. Powszechnie przypuszczają, że eskadra ta, składająca się z 17 pancerników i opancerzonych krążowników, a 20 nieopancerzonych krążowników, oraz znacznej liczby łodzi torpedowych i kanonierek, popłynęła nie ku wyspie Kubie, lecz ku północnej części wybrzeży Stanów Zjednoczonych. Otwarte, lub słabo tylko ufortyfikowane miasta, na tych wybrzeżach położone, jak Eastport, Biddeford, Boston, Nowy Jork i t. d. przedstawiają dla tej eskadry doskonałe punkty ataku, i dla obrony część przynajmniej eskadry amerykańskiej, blokującej Kubę, będzie zmuszoną porzucić dotychczasowe stanowisko a zwrócić się ku północy. Tak zwana ruchoma eskadra amerykańska, stojąca na kotwicy w Hampton Road pod Portsmouth, w stanie Wirginia, jest liczebnie za słaba, aby mogła stawić czoło eskadrze hiszpańskiej, skutkiem czego nieuniknionem jest jej wzmocnienie przez statki z południa. Że taka komplikacya musiałyby ujemnie wpłynąć na losy wyprawy amerykańskiej na Kubę, przyznają nawet dzienniki nowojorskie mówiąc, iż podstawa operacyjna na wysepce Keywest musi być przez znaczną ilość statków broniona, bo jej fortyfikacye nie zdołałyby się obronić przed półgodzinnym nawet ogniem pancerników hiszpańskich.

KRONIKA

Lwów, 3 maja.

Kalendarz Jubileuszowy.

3 Maja:

Rok. 1857. Najj. Państwo rozpoczynają wielką podróż po Węgrzech, trwającą z krótkie-

16)

Z LITERATURY FRANCUSKIEJ.

(*„Złamane serca“. — Powieść Andrzeja Theuriet*).

(Ciąg dalszy).

VIII.

Zdziwiony i zaniepokojony Jan wracał do domu temi samemi ścieżkami, któremi wczoraj z taką radością dążył. Nieustanie myślał o ostatnich słowach Simony i dręczył się; co zaszło między nią a jej ojcem? co on jej powiedział? Nie mając spokojnego sumienia, czuł się opanowany złem przeczuciem. Wyobrażał sobie, że może pan de Frangy został już powiadomiony o jego przelotnym stosunku z panną Balmette i z przerażeniem myślał sobie, jakie skutki może mieć podobne odkrycie.... Jakże sobie wyrzucał swoją chwilową słabostkę, która oddawała go na łaskę i niełaskę źle wychowanej i mściwej dziewczyny! Pocieszał się myślą, że we własnym swoim interesie Filomena Balmette będzie unikać skandalu, obawiając się utraty klienteli pośród bogatych mieszczan, którzy dowiedziawszy się o jej miłostkach, nie chcieliby jej wpuszczać do swoich domów. Pomimo jednak, że zerwał z nią stanowczo i widzieć się z nią nie chciał, miał pewien skrupuł: Oto czuł, że wypada mu się odwdzięczyć dziewczynie za okazane względy. Natychmiast więc, zamiast zatrzymać się na statku parowym przy pontonie Talloires, popłynął aż do Annecy, poszedł do złotnika, gdzie wybrał medalion złoty ozdobiony granatami, wiszący na łańcuszku i kazał to odesłać pod adresem panny Balmette, nie zdając sobie sprawy, że ów podarunek ona może sobie wytłómaczyć inaczej, jako krok do zgody.

Dopiero o pierwszej godzinie wrócił do Echarvines, gdzie matka z niecierpliwością oczekiwała wiadomości o wycieczce. Zacna pani Serraval miała nadzieję, że podczas tylu godzin przebytych wspólnie, stanowcze jakieś słowo wyrzeczone może zostanie pomiędzy jej synem a panną de Frangy. Ale Jan nic nie mówił; był nadto strapiony, a nie mogąc otwarcie pomówić z matką, krótko tylko odpowiadał na jej pytania i wymawiając się wielkiem zmęczeniem, odszedł do swego pokoju.

Spał źle bardzo tej nocy, zmory go trapiły. Zrana, powstał z łóżka rozgorączkowany i niepokój, jakiego doznawał, zwiększył się jeszcze, gdy mu doniesiono, że Filomena Balmette przyszła dziś na robotę do szaletu.

Wiedziony złowrogiem przeczuciem, wszedł do jadalni na śniadanie i pierwsza rzecz, która uderzyła jego oczy, była Filomena, ostentacyjnie ustrojona w medalion z granatami.... Przyszło mu nagle na myśl, że może dziewczyna umyślnie wzięła medalion, żeby go pani Serraval zauważyła; dreszcz go przejmował, żeby matka jej nie zapytała skąd ona ma tak drogie rzeczy a ona nieodpowiedziała zuchwale, że „od jej syna“.... Na szczęście tak się nie stało; pani Serraval może nie zwróciła uwagi, a może nie chciała się wdawać w pytania. Filomena ze swej strony zachowywała się bardzo spokojnie i z wielką rezerwą, co uspokoiło nieco biednego Jana.

Ten spokój jednak nie miał trwać długo, bo gdy po śniadaniu Jan wracał do swego pokoju, zaszła mu drogę niby przypadkiem Filomena i patrząc mu prosto w oczy szepnęła, że musi z nim pomówić i będzie czekać na niego dziś o dziewiątej wieczorem na drodze do Granges....

On się wymawiał, zmięszany....

— Ja chcę! — dodała groźnie — musimy pomówić!

Odeszła, nie słuchając żadnej odpowiedzi, a on pozostał zgnębiony. Co miał czynić? Gdyby nie poszedł, mógłby ją śmiertelnie rozgniewać i doprowadzić do jakiego skandalicznego wybuchu, a gdy pójdzie, będzie musiał słuchać skarg, narzekań, będzie narażony na nowe pokusy, którym wiedział jednak, że nie ulegnie, bo postanowił sobie zerwać z nią na zawsze. W każdym razie nie wypadało inaczej postąpić tylko odważyć się na stawienie czoła niebezpieczeństwu!...

Wieczorem, przed oznaczoną godziną, wyszedł z szaletu i udał się zupełnie w przeciwnym kierunku. Dopiero później, zrobiwszy ogromne koło, zszedł na drogę prowadzącą do wsi Granges. Było tu cicho i pusto; droga szła pomiędzy dwoma rzędami gęstych drzew orzechowych, rzucających cień, bardzo wygodny dla osób pragnących się zobaczyć w tajemnicy przed okiem ludzkiem.

Snuł się już czas jakiś pomiędzy drzewami nic prawie nie rozróżniając wokoło, aż w miejscu jaśniejszem nieco spostrzegł postać kobiecą, tulącą się do drzewa. Na odgłos kroków, nieruchoma dotychczas, postąpiła parę kroków.

— To ty?... — szepnął.

— Tak.... — odrzekła cicho Filomena i położyła rękę na ramieniu Jana, który się usunął. — Nie bój się! — dodała — ludzie w Granges spią już teraz i nikt nas nie zobaczy.... Widzisz, włożyłam na szyję twój medalion, żeby pokazać, że niemam żalu do ciebie, ale chcę wiedzieć, czy z tobą jest tak samo, czy ma być zgoda między nami?

Bardzo delikatnie młody człowiek dał jej do poznania, że zgoda między nimi nie ma najmniejszej racyi bytu.... przekonali się przecież, że usposobienia ich się nie zgadzają. Lepiej niech pozostaną dobrymi przyjaciółmi....

Filomena uniosła się gniewem i przerywając Janowi zawołała, że lepiej będzie gdy powie, że ona mu się sprzykrzyła....

— Rzuciłeś mi ten podarunek jak kość psu, aby się uwolnić od niego! W takim razie zabierz go sobie, nie chcę nosić twego medalionu!...

Podniosła swe ręce ku szyi, ale Jan nie dopuścił, aby zerwała medalion. Bardzo spokojnie i stanowczo przedstawił jej, że nic nie zmieni jego postanowienia.... Prosił ją, żeby zapomniała o tem, co było między nimi i żeby zachowała medalion jako dowód jego przyjaźni — nic więcej.

Słowa młodzieńca bardzo stanowczym tonem wypowiedziane, padały jak krople zimnej wody za uniesienie Filomeny, która nagle złagodniała.

— Trzeba przyznać, rzekła łagodniej z uśmiechem, że ten medalion jest śliczny i bardzo w dobrym guście...

W miarę, jak gniew jej się rozpraszał, stawała się znowu zalotną i lekkomyślną. Powiedziała mu, że przecież, wolałaby zamiast tego podarunku trochę prawdziwej miłości.... Wielu jest takich, którzy by ją obsypali klejnotami, gdyby tylko chciała.... ale ona miała słabość do Jana i byłaby go kochała, chociażby był całkiem biedny.... Wprawdzie nie będzie tłukła głową o mur z rozpaczy, ale przykro jej.... zresztą, nie należy do tych, które rozpaczają za tymi, którzy ich nie chcą i zapewne pocieszy się z kim innym.... ale żal jej i pewnie Jan jej będzie kiedyś żałować....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mi przerwami aż po dzień 3 września. W czasie tej podróży udzielić raczył Najj. Pan bardzo obszernej amnestyi.

Rok 1863. Najj. Pan raczył udzielić amnestyi za zbrodnie polityczne w Siedmiogrodzie.

Rok 1879. Z okoliczności Swego srebrnego wesela przybywa Najj. Pan do stolicy Węgier, gdzie zgotowano Monarsze wspaniałe przyjęcie.

Rok 1891. Społeczeństwo polskie obchodzi w skupieniu ducha setną rocznicę nadania konstytucyi 3 maja. Uroczystość rozpoczęta celebrowanem przez JEm. księcia Kardynała Dunajewskiego nabożeństwem w Katedrze na Wawelu miała charakter arcypoważny a odbyła się przy współudziale wszystkich sfer.

Rok 1893. Najj. Pan przybywa na kilkudniowy pobyt do Pesztu, gdzie deputacya miejska złożyła najuniżeńsze podziękowanie swemu Królowi za Najwyższe rozporządzenie, mocą którego Budapeszt ma prawo używać tytułu „Stołecznego miasta“.

Rok 1896. Książę prymas Węgier kardynał Vaszary składa z polecenia Papieża Jego Cesarskiej Mości życzenia z powodu uroczystości tysiąclecia Węgier. Bezpośrednio po tej audyencyi wysyła Najj. Pan telegram z podziękowaniem do Ojca św.

— **Jubileusz Najj. Pana.** Z Przemyśla donoszą: Rada m. Przemyśla uchwaliła na wniosek magistratu z powodu Jubileuszu 50-letniej rocznicy wstąpienia na Tron Najj. Pana utworzyć fundacyę dla nauczycielek szkoły robót kobiecych w Przemyślu, celem zapewnienia przyszłości tej szkole. Fundusz złożony na ten cel wynosi już 10.000 zł., a do tego przez 10 lat ma gmina składać po 300 zł.

— **Rocznica Mickiewiczowska.** „Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych“ wezwał komendy związkowych straży pożarnych, aby nie czekając zaproszenia komitetów, urządzających obchody Mickiewiczowskie w siedzibach Towarzystw strażackich, zgłosiły w nich udział straży pożarnej w tej narodowej uroczystości i tym sposobem przyczyniły się do jej uświetnienia.

Komisya odczytowa, sekcya ogólnego komitetu Mickiewiczowskiego, zwraca się z prośbą do dyrekcyj szkół ludowych, w których odbywa się nauka przemysłowa, ażeby zechciały dla uczniów biorących udział w tej nauce urządzić w maju b. r. uroczystość Mickiewiczowską. Komisya sądzi, że obchód taki dałby się urządzić w dniu 15 maja przy sposobności zamknięcia roku szkolnego, a mógłby polegać na przemówieniu i deklamacyi odpowiedniej, przyczem możnaby również rozdać między uczniów podobizny poety. W sprawie tej raczą dyrekcye, jeżeli na myśl samą się zgodzą, porozumieć się z podpisanem prezydyum komisyi odczytowej, oczywiście jak najrychlej.

Fr. Próchnicki, zast. przewodn. *Dr. Konst. Wojciechowski*, sekretarz.

— **Telefony.** Dyrekcya c. k. poczt, telegrafów i telefonów we Lwowie zakłada obecnie podziemne przewody (kable) dla drutów telefonicznych, skutkiem czego niebawem już znikną z ulic miasta druty przeprowadzane nad dachami domów i szpecące miasto. Kable owe wychodzą z gmachu pocztowego, gdzie będzie urządzoną stacya centralna w miejsce istniejącej dziś w gmachu teatru hr. Skarbka.

Linie kabli rozprowadzono do następujących stacyj: szkoła św. Jadwigi, gmach ratuszowy, Politechnika, Bank kredytowy i Dom karny przy ulicy Kazimierzowskiej (Brygidki). Z sześciu tych głównych punktów rozchodzić się będą już przewody zwykłe do mieszkań abonentów.

Dostawcą materyałów budowlanych jest znana firma Siemens i Halske, kierownikiem zaś budowy ze strony Rządu radca p. Rudkowski, przedsiębiorcą p. Stanisław Godlewski.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** W sobotę, dnia 7 b. m. odbędzie się w „Kole“ wieczór kwiatowy. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp dla członków wraz z rodzinami, oraz dla osób przez nich wprowadzonych. Dla panów strój balowy.

Zapowiedziany już odczyt p. Józefa Kotarbińskiego p. t.: „Pan Tadeusz jako epos“, odbędzie się w tygodniu Mickiewiczowskim.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę 7 b. m. tombola i koncert kapeli wojskowej. Początek o godzinie 8 wieczorem. Lista otwarta.

— **Losowanie dzieł sztuki** odbyło się wczoraj w lwowskiem Towarzystwie sztuk pięknych wobec komisyi, złożonej z prezesa Towarzystwa p. Władysława Łozińskiego, wiceprezesa prof. Młodnickiego, oraz członków dyrekcyi hr. Borkowskiego, dr. Zygadłowicza, Styki, Makarewicza, wreszcie świadków: prof. Lityńskiego i M. Harasimowicza, tudzież sekretarza Towarzystwa Sokołowskiego i p. St. Tokarskiego, jako notaryusza.

Do wylosowania przeznaczono 61 dzieł, a to: 45 obrazów olejnych, 17 akwarel i pasteli, 8 sztychów. Losowano z pomiędzy 2229 numerów akcyj w roku ubiegłym rozsprzedanych i 30 numerów stałych.

Wygrali następujący właściciele akcyj: P. Fąfara Jul. we Lwowie wygrał Kotowskiego obraz „Staw na Cetnarówce“; Zieleniewski Winc. we Lwowie Kruszewskiego „Studyum“; Puchalski Michał Lwów — Makarewicza „Jarmark“; Sniadowski Józef Borki — Polityńskiego „Studyum“, Kolarzowski Roman Lwów — Perdzyńskiego „Motyw z wojny“; Marcinkowski Kazimierz Warszawa — Rozwadowskiego „Huzar“; Schindler Eugeniusz Lwów — Żelichowskiego „Przyjaciółki“; Bocheński T. Lwów — Harasimowicza „Krajobraz“; Paleolog Zygmunt Komarno — Iwasiuka „Studyum“; Szczęścikiewicz Stanisław Lwów — Obsta „Widok jesienny“; Boguchwalski Lwów — Barona „Krajobraz“; Kuczkowski Szczęsny Tarnopol — Winterowskiego „Krajobraz“; Rylski Stanisław Morszyn — Kruszewskiego „Widok“; Magistrat m. Gródka — Barona „Krajobraz“; N. N. w Kołomyi — Harasymowicza „Krajobraz“; Tysowski Bazyli — Damazego Kotowskiego „To lubię“; Kozłowski Klemens w Warszawie — Dębickiego „Do pierwszej komunii“; dr. Bylicki Wł. Lwów — Augustynowicza „Krajobraz“; Giedrojć w Chodorowie — Bratkowskiego „Zachód słońca“; Gniewosz Wł. w Złotym Potoku — reprodukcya z obrazu Wagnera; Krogulski Seweryn — Sozańskiego „Muszkieter“ (akwarela); dr. Balasits August Lwów — Swejkowskiego „Kojec“; Czerkawski Józef Lwów — Barona „Krajobraz“; Lerski Jan Lwów — Harasymowicza „Krajobraz“; Rychalska Lwów — Sozańskiego „Dom nowy w Pompei“; Parnes Zygmunt w Podwołoczyskach — Makarewicza „Pierwsze korale“; Kelar Lwów — Rybkowskiego „Janów“; Horodyski Wiktor Lwów — Reyznera „Studyum“; hr. Dzieduszycki Andrzej we Lwowie — Bratkowskiego „Zachód słońca“; dr. Bogdański w Delatynie — reprodukcya z obr. Zychla; Kruszyński Jan Lwów — Kruszewskiego „Studyum“; Wysocka Konstancya Lwów — Fabiańskiego „Chata na Podolu“; hr. Koziebrodzki Szczęsny w Grzymałowie — Łozińskiego „Starszy brat“; Tustanowski — Kruszewskiego „Zaczytana“; dr. Olszewski St. Lwów — Wiercińskiego „Brzegi Ładowy“; dr. Berger Edw. — Jaroszyńskiego „Orka“; Kolnarski Antoni w Warszawie — Grobińskiego „Widok“; dr. Czyżewicz Ad. — Reyznera „Krajobraz“; Marcinkiewicz Roman w Tarnopolu — Makarewicza „Tatarzyn“; Sadulski Piotr — Makarewicza „Pod lasem“; Malewski we Lwowie — Kruszewskiego „Krajobraz“; Boniecka Marya w Warszawie — Szczepańskiego „Widok z placu Wystawy“; Wierzbicki Kazimierz Lwów — reprodukcya z obr. Eystadta; Kabatnik Edward w Warszawie — Hocha „Krajobraz“; Grabowski St. Lwów — Bratkowskiego „Widok z Nowego Targu“; Stein Kazimierz w Hoszowie — faksimili z obr. Dietriecha; Herzog Ferdynand w Czortkowie — Wiercińskiego „Motyw z okolicy Lwowa“; Pawicki A. w Pilznie — Grabińskiego „Widok“; N. N. w Włocławku — Obsta „Typ hucułki“; ks. Mardyrosiewicz Jan Lwów — facs. z obr. Schrievera; Haina Józef Lwów — Harasimowicza „Krajobraz“; Mierzyński Leopold w Delatynie — Łozińskiego „Kardynał“; Żembrzuski Paw. w Sofii — Obsta „Typ hucuła“; Steblecka Aniela Lwów — Harasymowicza „Krajobraz“; Schembel Stefan w Tule — facsimile z obrazu Voglera; Gether we Lwowie — repr. z obr. Kossaka „Sobieski pod Wiedniem“; Dienstel St. w Stryju — Weina „Modlitwa“; Lewicki Filip w Rymanowie — Winterowskiego „Krajobraz“; Krajczyk Lwów — Pełczyńskiego „Z okolic Szymbarku“ i Baworowski Michał w Sorocku — facsimile z obrazu Schrievera.

— **Z Biblioteki słuchaczów prawa.** Rada zawiadowcza Tow. Biblioteki słuchaczów prawa we Lwowie, zaliczyła w poczet członków wspierających Towarzystwa na swem zwyczajnem posiedzeniu pp.: dr. Maryana Ciesielskiego, dr. Bronisława Łozińskiego, radcę Namiestnictwa Jerzego Piwockiego i dr. Fryderyka Zolla (jun.).

— **Robotnice.** Ankieta w sprawie robotnic chrześciańskich przesłuchała w dalszym ciągu pomocnice murarskie. Zarabiają one 40—50 ct. dziennie, przy znacznym wysiłku fizycznym. Podały, że podmajstrzy murarscy bardzo źle się z niemi obchodzą.

Wśród robotnic przeważają dziewczęta, począwszy od 13-letnich. Zazwyczaj są to osoby wolne, pochodzące z okolic Lwowa, a ponieważ w mieście nie chcą opłacać noclegu, więc pospołu z podobnie oszczędnymi murarzami, sypiają w baraku przeznaczonym na narzędzia.

Kobiety obarczone dziećmi, płacą za mieszkanie „kątem“ 2—3 zł., a za opiekę współlokatorów nad dziećmi 60 ct. miesięcznie. Głównym artykułem pożywienia robotnic murarskich jest chleb, mięsa nie jadają prawie nigdy, a trochę zupy lub kartofli gotują sobie dopiero wieczorem. Piwa, wódki kierownicy budowli zabraniają. W zimie robotnice murarskie najmują się do prania lub są posługaczkami, a zresztą żyją na kredyt, opłacając od 1 zł. długu około siedm centów tygodniowo procentu; by zaś kredyt u sklepikarza uzyskać, dają w zastaw odzież.

Zarząd ankiety oznajmia przy tej sposobności, że datki od członków komitetu i wszelkie ofiary na pokrycie kosztów ankiety przyjmuje p. Władysław Gubrynowicz, właściciel księgarni przy ul. Teatralnej.

— **Wszyscy trzej władykowie grecko-katoliccy** ogłosili list pasterski z powodu 50-letniego jubileuszu zniesienia pańszczyzny, przypadającego w dniu 15 maja roku bieżącego. Uroczystość ta będzie obchodzoną, według życzenia władyków, nabożeństwami, spiewami i procesyami do krzyżów, wystawionych na pamiątkę zniesienia pańszczyzny. Zamiast kazań, odczytają parochowie list pasterski swych władyków. Władykowie gorąco polecają klerowi grecko-katolickiemu, aby uroczystości jubileuszowe „odbyły się poważnie“. Ponieważ w tymże roku będzie obchodzony 50-letni jubileusz panowania Monarchy, przeto komitet jubileuszowy, na czele którego stoi ks. kardynał Sembratowicz, postanowił wezwać naród do składek na cele następujące: 1. na utworzenie funduszu dla wykupna zadłużonych gruntów włościańskich; 2. na zapomogi dla ubogich gmin, mających zamiar wybudowania nowych cerkwi lub odnowienia starych, i 3. na założenie bursy rzemieślniczej, gdzieby młodzież ruska, poświęcająca się rzemiosłom, mogła się wychowywać w duchu religijno-moralnym i narodowym,

— **Honorowe odznaki.** Za 20 letnią nieprzerwaną, wierną, walną i czynną służbę w korpusach ochotniczych straży pożarnych, przyznała rada „Związku strażackiego“ honorowe odznaki członkom straży pożarnej w Oświęcimiu: Michałowi Piwowarskiemu, Janowi Cwiklickiemu i Wacławowi Gracy, a w Dobromilu Piotrowi Wagnerowi.

— **Lustracye straży pożarnych.** Jednym ze skutecznych środków, dążących do podniesienia i udoskonalenia obrony od pożarów są lustracye straży pożarnych. „Związek strażacki“ postanowił w bieżącym roku przeprowadzić lustracye w 50 miastach i miasteczkach, które posiadają związkowe straże pożarne.

— **Konkurencyjne ćwiczenia strażackie.** W roku 1900 przypada 25 rocznica założenia „Krajowego Związku strażackiego“. Celem uczczenia tego jubileuszu, następnie celem pobudzenia Towarzystw ochotniczych straży pożarnych do odbywania ćwiczeń z przyrządami pożarnymi ściśle według istniejących regulaminów. wreszcie celem rozbudzenia ambicyi i wynagrodzenia chętnych i pracowitych oraz gorliwych członków Towarzystw strażackich, odbędą się w r. 1900 we Lwowie konkurencyjne ćwiczenia strażackie. Cwiczenia dzielą się na 4 grupy, a udział w nich może brać dowolna liczba czynnych związkowych Towarzystw strażackich i to z tej grupy, którą sobie Towarzystwo samo wybierze.

Za dokładne, zręczne i piękne wykonanie ćwiczeń, korpusy strażackie lub ich poszczególni członkowie otrzymają nagrody, któremi będą dyplomy pochwalne, uznania i listy pochwalne. Opracowanie regulaminu tych ćwiczeń poruczyła Rada Związku strażackiego swemu sekretarzowi, który podał projekt tych konkurencyjnych ćwiczeń strażackich.

— **Wydział związku naukowo-literackiego** ukonstytuował się w następujący sposób: prezesem wybrany prof. dr. J. G. Pawlikowski, jego zastępcą Jan Kasprowicz, sekretarzem dr. Ernest Łuniński, gospodarzem Franciszek Wysocki, skarbnikiem Zygmunt Poznański. W skład wydziału weszli pp.: prof. dr. Nussbaum, Jan Popławski, dr. Czesław Uhma, dr. Marcin Ernst, dr. Ernest Adam. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: prof. dr. Becka, prof. Roberta Klemensiewicza, Stanisława Bala.

— **Śluby.** W tych dniach odbył się obrzęd zaślubin hrabianki Elizy Zamoyskiej, córki ś. p. Stanisława hr. Zamoyskiego i ś. p. Róży z hr. Potockich z Józefem hr. Broel-Platerem, synem Ludwika hr. Broel-Platera i Maryi z Morawskich.

Uroczystość kościelna odbyła się w Maciejowicach, należących do braterstwa oblubienicy hr. Andrzeja i Karoliny z książąt de Bourbon hr. Zamoyskich. Nowożeńcom pobłogosławił proboszcz miejscowy ks. Pleszczyński w asystencyi ks. dziekana Oknińskiego, przyjaciela rodziny hr. Zamoyskich, oraz proboszcza z Samogoszczy ks. Lipińskiego.

Po obrzędzie kościelnym całe grono weselne w liczbie 150 osób udało się do rezydencyi dóbr Podzamcze, gdzie w oranżeryi pałacowej podano śniadanie.

Wśród gości weselnych byli między innymi: JE. ks. Eustachy Sanguszko, b. Namiestnik Galicyi z małżonką, hr. Tadeusz Grocholski z małżonką, hr. Zyberg Plater, hr. Władysław Zamoyski, i hr. Adam Zamoyski z małżonkami, ks. Stanisław Czetwertyński z córką hr. Maryą Stefanową Dembińską, ks. Michał Ogiński, hr. Antoni Potocki z małżonką, hr. Poletyłło z małżonką, hr. Jezierscy, pp. Morawscy, hr. Czacki. Gody weselne zakończyła zabawa taneczna w pełnym pamiątek historycznych pałacu podzameckim.

Na uroczystości te ściągnęły do Podzamcza tłumy włościan okolicznych, których hr. Zamoyscy podejmowali z tradycyjną gościnnością.

W kościele w Radziejowicach, pod Rudą Guzowską, odbył się obrzęd zaślubin Franciszki hrabianki Krasińskiej, najstarszej córki Józefa i Heleny z hr. Stadnickich hr. Krasińskich, z Michałem ks. Woronieckim, synem nieżyjących ś. p. Lucyana i Maryi z Łuszczewskich księstwa Korybut-Woronieckich.

Wśród bardzo licznego orszaku weselnego przybyłych z kraju i zagranicy, byli między innymi: hr. Stanisławowie Stadniccy, Helena z Sapiehów hr. Stadnicka, pp. Józefowie Chłapowscy, ks. Pawłowie Woronieccy z rodziną, ks. Maciej i ks. Michałowie Radziwiłłowie, hr. Ludwikowa Krasińska z córką hr. Ludwiką, pp. Janowie Łuszczewscy, Kazimierzowie Sobańscy, ks. Włodzimierzowie Czetwertyńscy, ks. Konstancya Woroniecka, ks. Jerzowa Radziwiłłowa z córką ks. Różą, Jerzy hr. Mycielski, Stanisław Henryk hr. Badeni, Feliks hr. Zyberg-Plater, Tomasz hr. Łubieński, Kazimierz ks. Lubomirski, pp. Lucyanowie Wrotnowscy i i. Po przyjęciu u rodziców nowozaślubionej, państwo młodzi wyjechali wieczorem do Anglii.

W sobotę odbył się w kościele PP. Wizytek w Warszawie ślub hr. Jana Olizara, syna ś. p. hr. Emila i Wiktoryny z Modzelewskich, z panną Adą Berezowską, córką ś. p. Aloizego i Jadwigi z Żukowskich 1° voto Berezowskiej, secundo voto Stanisławowej Woynicz-Sianożęckiej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Bruśniku pod Tarnowem, Stanisław Fihauser, wł. dóbr ziemskich, w 55 roku życia.

W Filadelfii w Ameryce, Juliusz Andrzejkowicz, założyciel Związku narodowego polskiego w Stanach Zjednoczonych, przeżywszy lat 77. Rodem z Litwy, wyemigrował w r. 1848 do Francyi, a w r. 1854 do Filadelfii, gdzie doszedłszy do znacznego majątku, założył Związek narodowy.

We Lwowie, Albina Olga Gumińska, nauczycielka szkoły św. Anny, w 29 roku życia;

Franciszka z Barańskich Janiszewska, wł. realności, w 46 roku życia.

W Bóbrce, ks. Antoni Czajkowski, proboszcz gr. kat., w 37 roku życia.

W Sorokach pod Kołomyją, Krzysztof Jakubowicz, w 72 roku życia.

W Przemyślu, Jan Wenecki, kapitan 58 p. p., w 36 roku życia.

— **Z kroniki prowincyonalnej.** Dnia 21 b. m. pociąg pospieszny, zdążający z Podwołoczysk do Lwowa, przy wjeździe na stacyę Zborów pochwycił zarobnika Józefa Oleskowa z Młykowiec i urwał mu prawą nogę. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Olesków umarł w trzy godziny po wypadku.

Dnia 23 z. m. o godzinie 2 popołudniu wyskoczył z pociągu kolejowego w drodze pomiędzy Stanisławowem a Jamnicą palacz lokomotywy Alfred Kamiński w zamiarze samobójczym — i odniósł lekkie tylko obrażenia na ciele.

W Jarosławiu dwaj studenci VII. klasy gimnazyalnej, Roman Janik syn profesora i Maryan Ryziewicz, prywatysta zabawiali się po za miastem strzelaniem z rewolweru. Dla wypoczynku usiedli obaj na murawie, przyczem Janik, trzymając w ręku rewolwer, zawadził rękawem o kurek. Padł strzał i ugodził Ryziewicza w czoło tak nieszczęśliwie, że kula ugrzęzła w mózgu. Mimo natychmiastowej pomocy lekarza wojskowego dr. Szyjkowskiego i troskliwej opieki w szpitalu, dokąd rannego przeniesiono, nie ma nadziei utrzymania Ryziewicza przy życiu. Janik cieszy się w gimnazyum i w mieście całem jak najlepszą opinią.

Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie były uczeń gimnazyalny Bronisław Matuszewski z Ujścia solnego.

— **Zuchwały napad** przy pomocy bomby i rewolweru, urządził wczoraj w Wiedniu niejaki Starzenberger, w celu rabunku. O godzinie 9 wieczorem zjawił się on w Hernals w sklepie jubilerskim niejakiego Chouraczka i zażądawszy, aby mu sprzedano złoty pierścionek, rzucił bombę na Chouraczka. Jubiler stracił przytomność, zbrodniarz zaś zrabował pierścionki i uciekł. Scigany przez przechodniów, wypalił do nich trzy razy z rewolweru, ostatecznie jednak został schwytany i o mało co nie zlynchowany. Zbrodniarz pochodzi z Bawaryi, gdzie był kamerdynerem i liczy lat 36.

— **Drożyzna wzrasta** — oto zatrważające hasło, powtarzane od pewnego już czasu przez dzienniki rozmaitych państw i krajów. Depesze wczorajsze przyniosły wiadomość o krwawych rozruchach we Włoszech z powodu podrożenia chleba. W ogóle niemal we wszystkich krajach Europy ceny zboża, a zatem i innych głównych artykułów spożywczych poszły w górę. Wzrastająca drożyzna dała Bolesławowi Prusowi, znakomitemu felietoniście warszawskiego *Kuryera Codziennego* temat do pogadanki, w której przypomina z historyi powszechnąj rozliczne momenta czasów ciężkich i niesłychanej drożyzny, kiedy to nieraz ceny wzrosły w tym stosunku, że n. p. za bułkę chleba kosztującą zwykle 2 ct., płacono 3 i 4 zł. Uwagi swe zamyka znakomity pisarz jednak kilkoma aforyzmami, które nazywa „przykazaniami ekonomicznemi“, a mianowicie:

1. Nie wydawaj więcej, aniżeli posiadasz, 2. Dbaj o rodzinę i o tych, którzy od ciebie zależą. 3. Oszczędzaj — na wypadek potrzeby. 4. Wspieraj ubogich. 5. Nie ulegaj popędom, które dla duszy lub ciała mogą być szkodliwymi. 6. Nie dawaj złego przykładu. Otóż — kończy Prus — gdy każdy mieć będzie pożyteczną pracę i zechce wykonywać powyższe rady, drożyzna chociażby jeszcze wzrosła i rosła, połamie sobie na nas zęby. Owszem, może do-

prowadzi nas do większej solidarności i lepszego bytu — co bodajby się stało...

— **Powódź.** Z Semipałatinska donoszą: Powódź porozbijała karawany statków na Irtyszu. Pięć barek i dwa parowce wyrzuciły fale na brzeg rzeki. Woda porwała domy i składy. Zamokło około 500.000 pudów zboża.

— **Polacy w Ameryce.** Gazety amerykańskie obszernie opisują wybudowanie i otwarcie kolosalnych rozmiarów, o jakich my tu w Europie pojęcia nie mamy, browaru w Buenos Ayres w południowej Ameryce. Dyrektorem tego zakładu wyrabiającego dziennie 200,000 litrów piwa, jest Polak p. Zenon Miłkowski, który w Stanisławowie ukończył wyższą szkołę realną, nażępnie uczęszczał na lwowską politechnikę i fachowo studyował chemię u prof. dr. Hausena w Kopenhadze. Nabywszy teoretecznych i praktycznych wiadomości w zakresie piwowarstwa, był p. Miłkowski dyrektorem słynnego browaru „Kronenburg“ w Dortmundzie w Westfalii, a w r. 1895 w Montevideo browaru „Cerveceria Montevideana“. W roku bieżącym wykończył olbrzymi browar w stolicy rzeczypospolitej La Plata — i mimo stosunkowo dość młodego wieku, liczy bowiem zaledwie trzydzieści kilka lat — jest jedną z najpierwszych powag w przemyśle piwowarskim.

Notatki literacko-artystyczne.

„Gazeta Techniczna“ Nr. 7 z dnia 30 kwietnia 1898, zawiera następujące artykuły: Wykonywanie przepisów ustawy budowlanej dla miasta Lwowa. Kolumna Mickiewicza we Lwowie. Ustawa budownicza dla król. stoł. miasta Lwowa. Projekt ustawy o postępowaniu dyscyplinarnem dla Stowarzyszeń przemysłowych upoważnionych budowniczych. Interesujące wiadomości. Wiadomości bieżące. Fabryka gipsu w Kołokolinie. Korespondencye.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś we wtorek ku uczczeniu rocznicy konstytucyi 3 Maja „Trzeci Maja“ dramat historyczny Józefa Ignacego Kraszewskiego, z panią Stachowicz w głównej roli.

We środę, czwartek i piątek „Dwaj urwisze“, sztuka w 5 aktach 8 odsłonach P. Decourcellea.

Z TEATRU

(„Dwaj Urwisze“ melodramat w 5 aktach a 8 obrazach Piotra Decourcelle, przedstawiony w przekładzie Zygmunta Sarneckiego po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 2 maja.)

Są melodramaty w życiu, — muszą być na scenie; tem bardziej tu uprawnione, że teatr przeznaczony dla warstw szerszych, ma je kształcić, uszlachetniać i podnosić duchowo. Dobry melodramat spełnia to zadanie w daleko większej mierze, niż wszelkie *pièces a thèse*, chociażby o najszlachetniejszej tendencyi, nie zawsze jednak uchwytnej, nie zawsze dla ogółu zrozumiałej.

Zdaje mi się, że mocno mylą się ci, którzy rozmaite sudermanowskie czy hauptmanowskie lub ibsenowskie pesymizmy i symbole, uważając za szczyt dramatycznej sztuki, z uśmiechem lekceważenia traktują melodramat jako rodzaj — przeżyty. Przedewszystkiem jestem tego zdania, że w sztuce nie ma rodzajów starych i nowych, przeżytych i świeżych, — zmienia się tylko forma, sposób wypowiadania i przedstawiania uczuć, przekonań, myśli. Kształci się technika, wynajduje nowe środki wyrażenia głębiej, plastyczniej, szczerzej obrazów życia, walki duchowej, która trwa od początku istnienia ludzkości.

Melodramat wyraża to nieco naiwnie, grupując wydarzenia w sposób nie zbyt czasem uzasadniony, posługując się dowolnie owem *deus ex machina*, niedopuszczalnem w dramacie, i jaskrawymi efektami.

Pomimo tego melodramat nie przestaje być sztuką i odtworzeniem życia, w epizodach, w uczuciach, w ciągłych zapasach dobrego ze złem. Prawdy życiowej ogólnoludzkiej mają więcej może „Dwaj urwisze“ Decourcella, niż ibsenowskie „Upiory“, przedstawiające wyjątkowy wypadek niezawinionego obłąkania z dziedziczności; więcej niż paradoksalny „Honor“ Sudermana i t. p.

Prawda ta, ogólno ludzka, w sztuce Decourcella tkwi w pięknem poświęceniu się Heleny de Kerlor dla siostry Carmen, w zazdrości szalonej męża Heleny, Jerzego, w przywiązaniu wzajemnem owych dwóch urwiszów Walusia i Lalusia, głębiej psychologicznie pojętem, a wreszcie w realistycznem przedstawieniu charakterów złych.

Na tem właśnie psychologicznem pogłębieniu charakterów, polega postęp nowoczesnego melodramatu, a cecha ta stawia „Dwóch Urwiszów“, o wiele wyżej od innych sztuk tego rodzaju, zapewniła im powszechne powodzenie, dała rozgłos europejski.

I słusznie. Jako melodramat „Les deux Gosses“ Decourcella, są sztuką scenicznie napisaną doskonale, w efektach jaskrawą a wszakże nieprzesadną, pomyślaną głębiej, mającą ustępy dramatycznie silne.

Czem farsa jest wobec komedyi, tem melodramat względem dramatu. Jest to może pewne zboczenie od ściśle wytyczonych granic, oparte jednak na prawdopodobieństwie. I dlatego melodramat sztuką być nie przestaje, — jak w rysunku nie przestaje nią być nawet karykatura, jeśli jest artystycznie doskonała i chwyta zręcznie rysy z życia.

„Dwaj urwisze“ takimi rysami z życia odznaczają się znakomicie. Jest tu przytem dużo szczerego uczucia i poezyi, jest dar zainteresowania widza, który od początku do końca śledzi przebiegu sztuki z nieznużoną, a nawet coraz wzrastającą uwagą.

Z początku trudno trochę zoryentować się w sytuacyi; w obrazie trzecim razi nieco owa „zemsta męża“, który podejrzywając niesłusznie żonę o niewierność, dziecko własne oddaje zbrodniarzowi, aby „zgniło w szpitalu lub w kryminale“. Lecz następne obrazy, przedstawiające to dziecko, które wśród złodziejów wyrosło na złodzieja, ale nie przestało być szlachetnem i kradzieżą się brzydzi, a poświęca się dla swego rzekomego „braciszka“, chorego na suchoty, — dalsze jeszcze obrazy, przedstawiające walkę nieszczęśliwej matki, szukającej swego syna i miłość tego syna dla niej, są pełne uroku, uczucia i szczerej poezyi, która przenika.

Zależy tu oczywiście wiele od wykonania. Dyrekcya teatru dołożyła starań, aby było wyborne i pod tym względem należy się jej najzupełniejsze uznanie i szczera pochwała.

Teatr był zapełniony szczelnie, a oklasków i wywoływań nie brakło. Należały się też one w zupełności artystom, którzy z dość trudnego zadania wybrnęli zwycięsko. Nie chcąc przepisywać całego afisza, wymienię tych, którzy najbardziej się odznaczyli. Typ zacnej, szlachetnej, a nieszczęśliwej Heleny de Kerlor odtworzyła pani Stachowicz z siłą i wdziękiem swego niepospolitego talentu; rolę jej męża, Jerzego, starannie i poprawnie wykonał p. Hierowski; p. Jaworski grał doskonale w roli Slimaka, — zuchwałego a sprytnego herszta złoczyńców. W ruchach i zacięciu wyborny, przypominał chwilami Frenkla; jedyny zarzut mógłbym uczynić co do nieuzasadnionego „mazurowania“. P. Feldman ze zwykłą swoją werwą, a p. Walewski z doskonałą charakterystyką odtworzyli postać dwóch innych złoczyńców: Mulota i Fedarta. Nieporównaną była pani Gostyńska jako Zefiryna żona Ślimaka, w każdym ruchu i słowie doskonała. Tytułowe role dwóch urwiszów przedstawiły pp. Bednarzewska i Jankowska. Waluś, ciągle kaszlący suchotnik, w przedstawieniu pani Bednarzewskiej wyszedł plastycznie, przejmował widza współczuciem serdecznem, był naturalny, pełny wdzięku i prawdy, zwłaszcza w tej scenie, gdy biedny malec, kochający ogromnie swego „braciszka“ Lalusia, poczyna mu przecież zazdrościć uścisków matki. Laluś w wykonaniu panny Jankowskiej był wprost znakomity. Powinszować należy młodej artystce wczorajszego sukcesu. Rola była widocznie dokładnie wystudyowana; każdy ruch, każde słowo było w tonie właściwym, werwa nieporównana, szczegóły intuicyjnie odczute, charakteryzacya zewnętrzna doskonała, liryzm szczery, nadzwyczaj sympatyczny. To też oklaskom i wywoływaniom nie było końca. Kilkakrotnie artystka sama wychodzić musiała na proscenium, dziękując za oznaki uznania, niewątpliwie zasłużone. Do wybornej całości nie mało przyczyniły się pp. Gromnicka, pełna wdzięku i uczucia w roli Carmen, Rybicka zawsze sumienna i doskonała w każdej powierzonej jej roli i Kwiecińska, która w tonie właściwym odtworzyła postać zakonnicy; wreszcie w mniejszych rolach zasługują na wzmiankę pp. Kliszewski, Wysocki, Wostrowski, Kwiatkiewicz, Neuman, Preisner....

Miałem nie przepisywać afisza, a oto go niemal przepisałem i tak się należało, bo wszyscy spełnili sumiennie swoje zadanie. Zarówno dla treści, zupełnie nie banalnej i artystycznie przedstawionej, jak i dla gry naszych artystów warto widzieć „Dwóch Urwiszów“, których zaleca nadto wyborny przekład Zygmunta Sarneckiego.

***

† JAN hr. SCHULENBURG.

Wczoraj o godzinie pół do 8 wieczorem zakończył życie po krótkiej słabości Jan hr. Schulenburg c. i k. generał zbrojmistrz, głównodowodzący i komendant XI. korpusu armii, c. k. tajny radca, ozdobiony wieloma dekoracyami wojennemi. Jan hr. Schulenburg-Wolfsburg, urodzony 27 czerwca 1834 w Hohenliebenthal na Szląsku pruskim, był potomkiem starożytnego rodu hrabiów Schulenburgów, których imię sięga zamierzchłych czasów pierwszych wypraw krzyżowych. W późniejszych czasach ród ten rozgałęziony szeroko rozsiadł się w Niemczech, głównie w Hannowerze, Brunswiku, Brandenburgii i na Szląsku. Zmarły pochodził z linii hr. Schulenburg-Betzendorf-Wolfsburg i był synem Jana Ludwika podkomorzego Wielkiego Księcia heskiego i Adelaidy córki pruskiego ministra hr. Bülowa na Essenrode i Hohenliebenthal — religii ewangelickiej wyznania augsburskiego.

Wstąpiwszy w r. 1859 do c. i k. armii do 49 pułku piechoty (w Austryi Górnej) i mianowany tegoż roku podporucznikiem, odbył kampanię włoską. W r. 1866 mianowany kapitanem sztabu generalnego odbył kampanię we Włoszech i otrzymał w uznaniu swej waleczności krzyż zasługi z odznaczeniem wojennem. Mianowany w r. 1873 majorem w galicyjskim pułku piechoty nr. 15, przebywał do r. 1875 w Pradze. W r. 1876 otrzymał rangę podpułkownika sztabu generalnego, pozostawał do r. 1878 we Lwowie przy generalnej komendzie. Dnia 21 sierpnia 1878 otrzymał nominacyę na szefa sztabu IV. korpusu i odznaczył się podczas okupacyi Bośnii i Hercegowiny, za co nagrodzony został krzyżem kawalerskim orderu Leopolda z odznaczeniem wojennem. Mianowany w roku 1879 pułkownikiem i komendantem 9-go pułku piechoty w Stryju, pozostawał tam do roku 1882, poczem jako komendant 3 p. p. przeniósł się do Mostaru, gdzie na czele swego pułku w niespokojnych czasach odznaczył się znakomicie. Najj. Pan polecił wyrazić mu Swe Najwyższe uznanie i zadowolenie za zasługi położone podczas wypadków w r. 1882. W r. 1885 mianowany generał majorem i komendantem 70 brygady w Kołoszwarze (Klausenburgu) został w r. 1890 generał-porucznikiem i komendantem 33 dywizyi w Komornie na Węgrzech i na tem stanowisku otrzymał order Żelaznej korony II. klasy. Mianowany w r. 1895 zastępcą komendanta XI. korpusu armii we Lwowie, objął w marcu tegoż roku po ks. Windisch-Graetzu naczelną komendę tegoż korpusu; w tymże roku otrzymał godność tajnego radcy. W r. [illegible] mianował go Najj. Pan właścicielem [illegible] pułku piechoty we Lwowie. Zmarły oprócz wyżej wymienionych orderów posiadał nadto dekoracyę: *Signum laudis* z odznaczeniem wojennem, oraz wiele orderów zagranicznych między innemi wielką wstęgę pruskiego orderu Korony.

* * *

Zgon ś. p. Jana hr. Schulenburga nastąpił zupełnie niespodziewanie. Zmarły był w sobotę na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego teatru, a wieczorem tegoż dnia na raucie u p. prezydenta miasta, gdzie zabawił do późnej godziny. W niedzielę czuł się nieco niezdrów mimo to jednak wczoraj z rana zamierzał wziąć udział w przeglądzie wojskowym. Nagle o godz. pół do 9 z rana zachorował i wkrótce stracił przytomność, której już nie odzyskał; — śmierć nastąpiła o godzinie pół do 8 wieczorem. Powodem jej, według orzeczenia lekarzy, było zatrucie krwi (*uremia*) skutkiem choroby nerkowej. Zmarły był stanu wolnego, nie miał przy sobie nikogo z rodziny, z bliższych ma brata młodszego, Wernera hr. Schulenburga emerytowanego pułkownika armii niemieckiej mieszkającego w Wrocławiu i dwie siostry zamieszkałe w Prusiech.

Zwłoki złożono w gmachu generalnej komendy, w apartamentach na I. piętrze. Oblicze zmarłego, za życia zawsze świeżym rumieńcem zabarwione, obecnie znacznie zmienione. Zwłoki są w pełnym galowym uniformie, w ręku czarny krzyżyk. Z gmachu komendy korpusu powiewa flaga żałobna, również wejście do gmachu przybrane żałobnym portalem. Czarna chorągiew powiewa też z gmachu Kasyna Narodowego, którego ś. p. Schulenburg był członkiem honorowym.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godzinie 2 popołudniu z gmachu komendy korpuśnej na cmentarz Łyczakowski według przepisanego ceremoniału. Weźmie w nim udział cała załoga lwowska pod dowództwem generał-porucznika Gustawa Plentznera. Na pogrzeb przybędzie też brat zmarłego, hr. Werner Schulenburg.

* * *

Dziś we wtorek w południe przybyli do gmachu komendy korpuśnej i złożyli na ręce komendanta dywizyi generał-porucznika Gustawa Plentznera: JW. Wiceprezydent Namiestnictwa Jan Lidl, w zastępstwie nieobecnego JE. Namiestnika Leona hr. Pinińskiego, następnie JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, prezydent dr. Małachowski, prezydent Izby handlowej dr. Marchwicki oraz innni naczelnicy władz i urzędów, tudzież wiele osób prywatnych.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kółka rolnicze. Zarząd główny Kółek mianował gospodarczymi lustratorami okręgowymi Kółek rolniczych: p. Fabiana Noworolskiego z Wygnanki górnej na powiaty Buczacz i Czortków; p. Oskara Bonkowicz-Sittauera z Adryanówki na powiaty Rohatyn-Stanisławów-Podhajce; p. Antoniego Śniegockiego ze Stronia na powiaty Grybów-Nowy Sącz-Limanowa-Bochnia-Nowy Targ i Żywiec; p. Kazimierza Rodkiewicza z Bukowska na powiaty Krosno-Sanok-Brzozów; p. Franciszka Kramarczyka z Osieka na powiaty Biała, Wadowice, Myślenice i Wieliczka. Lustracye połączone z pouczeniami, rozpoczną się z początkiem maja.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·70 do 12·75, loco Ołomuniec 11·95 do 12·05, loco Berno-Wiedeń 11·95 do 12·05, na maj loco Aussik 12·70 do 12·75, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, secunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 20·60 dy 20·80. Nafta kaukazka transito Tryest 3·70 do 3·90, galicyjska przeźroczysta 16·— do 16·25.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 23go kwietnia do 29go kwietnia b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 13·10 do 13.50, nowa 13·10 do 13·50, żyto stare 9·20 do 9·50, nowe 9·20 do 9·50, jęczmień browarny 8·40 do 9·50, pastewny 7·65 do 8·25, owies 8·60 do 0·10, hreczka 8·25 do 9·40, kukurudza zeszłoroczna 6·40 do 6·60, nowa —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 8·50 do 9·85, groch pastewny 7·25 do 7·50, fasola —·— do —·—, bobik 6·90 do 7·35, wyka 6·15 do 6·70, koniczyna czer. 32·— do 43·—, koniczyna biała 28·— do 38·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 11·10 do 11·50, letni —·— do —·—, nasienie lniane [illegible] do —·—, soczewicza —·— do —·—, rzepik zimowy —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel nowy —·—, [illegible] nafta zwykła 14·— do 15·— salonowa 18·— do 19·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 18·90 do 19·15

Wiedeń, 3go maja. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5323 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 730, z Bukowiny 51 sztuk.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny były takie same jak w zeszłym tygodniu.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 73 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 64 sztuk po 25 do 28 zł., 380 sztuk po 29 do 32 zł., 205 sztuk po 33 do 35 zł., 8 sztuk po 36 do 37 zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 24 do 32 zł.; krowy podtuczone po 24 do 32 zł.; bydło chude dla masarzy po 17 do 24 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów przemawiać mają przedewszystkiem wnioskodawcy, którzy przedłożyli wnioski nagłe w sprawie językowej, mianowicie posłowie Zeller, Dipauli, Pacak i Okuniewski.

Katolickie stronnictwo ludowe zapowiada we *Vaterlandsie*, że nie myśli znosić nadal nieprawdziwych przedstawień swojego stanowiska przez *Narodni Listy* i *N. fr. Presse* i że wystąpi z jawnem wyjaśnieniem. Widocznie nastąpi to wyjaśnienie we wspomnianej mowie br. Dipaulego.

Dziennik włoski *Alto Adige*, wychodzący w Tryeście, ostro krytykuje postępowanie klubu włoskiego przy głosowaniu nad wnioskami o oskarżenie hr. Badeniego. Włoski dziennik przedstawia, że sprawa oskarżenia ministeryalnego nie jest sprawą prawniczą, ale tylko polityczną i że posłowie w osądzaniu jej powinni kierować się względami politycznymi i stosunkiem swoim do innych klubów. Posłowie włoscy najniepotrze-

bniej wzmocnili pozycyę lewicy, zamiast zachować się neutralnie.

Wszystkie doniesienia z Budapesztu stwierdzają spokojny przebieg święta robotniczego w stolicy i na prowincyi. Jedyny wyjątek stanowi gmina Boka, w komitacie torontalskim, gdzie przyszło do starcia pomiędzy podburzonymi przez socyalno-demokratów chłopami a żandarmeryą. Socyaliści chcieli urządzić pochód z czerwonymi chorągwiami, przeciwko czemu wystąpili żandarmi. Lud nie usłuchał ich napomnień i obrzucił obelgami. Wtedy żandarmi dali ognia. Trzy osoby poległy na miejscu, ośm osób odniosło ciężkie rany. Z Wielkiego Becskereku wysłano na miejsce wypadków piechotę.

Cesarz Wilhelm — jak donoszą z Berlina — zamknie osobiście parlament niemiecki w przyszły piątek.

Cesarz był wczoraj na wieczorze u ambasadora rossyjskiego. Byli także kanclerz ks. Hohenlohe, minister dr. Miquel i sekretarz stanu Bülow.

Informacye z Petersburga potwierdzają, że biskup saratowski ks. Zerr z powodu nadwątlonego zdrowia wniósł podanie o uwolnienie go od obowiązków zwierzchnika dyecezyi. Na katedrę saratowską ma być powołany ks. biskup Symon.

Petersburski *Kraj* dowiaduje się z poważnego źródła, że pogłoska, podana przez gazety warszawskie o nominacyi wicedyrektora dep. przemysłu i handlu rz. r. st. Łangowoja na stanowisko dyrektora politechniki warszawskiej, jest zupełnie bezzasadną.

W tych dniach zatwierdzono ustawę lubelskiej spółki rolniczej. Odnośny paragraf ustawy zastrzega, aby korespondencya wewnętrzna (prowadzenie ksiąg, protokołów i t. d) dokonywaną była w języku urzędowym, sprawozdania drukowane być mają w dwu językach: polskim i rossyjskim, zaś obrady toczyć się mogą w języku polskim.

Nowoje Wremia zamieszcza gwałtowny artykuł przeciwko rzekomemu zamiarowi wydzierżawienia przez Niemcy jednego z portów syryjskich od Turcyi. „Niemcy — mówi gazeta petersburska — pragną za wszelką cenę utorować sobie drogę w Azyi pomiędzy Anglią a Rossyą. Rossya w żadnym razie nie może na to pozwolić“.

Z Semipalatyńska (Syberya) donoszą o wielkiej klęsce wylewu. Rzeka Irtysz zatopiła wielkie przestrzenie gruntu. Około 500.000 pudów zboża zniszczonych, domy i składy pounosiła woda, karawanseraje są zrujnowane. Dwa parowce i 5 statków żaglowych fala wyrzuciła na brzeg. Szkody są olbrzymie.

Z Turynu donoszą, że bawiący tam król i królowa włoscy oraz książę Neapolu z małżonką udali się w niedzielę o godzinie 9 rano w galowych powozach na otwarcie wielkiej narodowej wystawy, urządzonej na Valentino, z powodu obchodu 50 rocznicy wydania statutu (konstytucyi). Miasto przybrane flagami. U wejścia na wystawę, rodzina królewska powitaną została przez resztę członków domu panującego i ministrów spraw zagranicznych i rolnictwa, przez prezydenta Izby i naczelników władz. Książę Aosty, jako prezes komitetu wystawy, miał mowę do królestawa, którzy następnie zwiedzili wystawę.

Na onegdajszej konferencyi ambasadorów w Konstantynopolu uchwalono wysłać do Porty komunikat tej treści, że skoro warunek traktatu pokojowego co do spłacenia odszkodowania wojennego został spełniony, ewakuacya Tessalii ma być dokonaną w przeciągu miesiąca. Komunikat ten doręczony będzie Porcie, skoro tylko Grecya zanotyfikuje utworzenie komisyi kontrolującej.— Równocześnie zażądają ambasadorowie od Porty, aby w porcie Volo miała dostateczną ilość statków w pogotowiu, celem przewiezienia na nich wojsk tureckich z Tessalii.

Programowa mowa ministra Barthou wygłoszona w Olenu, stała się hasłem wyborczem dla wszystkich umiarkowanych republikanów; mowa ministeryalna nie przestaje też być przedmiotem żywej dyskusyi i polemiki dziennikarskiej; atakują ją przeważnie radykalne dzienniki, starając się osłabić jej doniosłość i wrażenie. Obecnie jeden z przewódców radykałów Kamil Pelletan w otwartym liście do ministra Barthou w dzienniku *Eclair* występuje z ostrą krytyką. Wiele ustępów mowy zadziwiło p. Pelletana, i tak minister powiedział, że gabinet rządzi z ramienia republikanów; to nieprawda! bo każdy wie, że gabinet Meline'a żyje tylko z łaski prawicy, (*les rallies*) która użyczała mu swej pomocy i poparcia. Drugim powodem zdziwienia Pelletana jest ta okoliczność, że minister udaje nieprzyjaciela klerykalizmu, gdy tymczasem jest wiadomem ogólnie, że duchowieństwo popiera rząd i pragnie wyboru tej samej większości. Nie na tem koniec. Minister Barthou objawił zdanie, że urzędnicy powinni zachować podczas wyborów zupełną neutralność. To trzeci powód zdziwienia autora listu, który twierdzi, że nigdy jak teraz nie kwitnęła kandydatura oficyalna. Zdaje się, że większość wyborców przejdzie do porządku dziennego nad listem Pelletana i jego zdziwieniem.

Polit. Corresp. dowiaduje się, że na czas wojny między Hiszpanią a Ameryką północną do austro-węgiersk. poselstwa w Waszyngtonie przydzielony został attaché wojskowy i marynarki, a przeznaczony na to stanowisko porucznik okrętu liniowego Józef Rodler wskutek telegraficznego rozkazu opuścił już przed kilku dniami w Halifax pokład c. i k. korwety „Donau“ i wysiadł na ląd.

Na wody kubańskie dla ochrony tamtejszych obywateli Austro-Węgier udaje się pancernik „Marya Teresa“ (5200 ton, 20 ciężkich i tyleż lekkich dział).

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 3 maja. (*Telefonem*). Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej rozpoczęło się już o godzinie 10 minut 30 przedpołudniem.

Między innemi wpłynęło także pismo sądu krajowego w Krakowie, żądające wydania p. Daszyńskiego.

Prezydent podaje do wiadomości wynik dokonanych na poprzedniem posiedzeniu wyborów do niektórych komisyi.

Pos. Popowski wnosi interpelacyę w sprawie uporządkowania ksiąg gruntowych w Galicyi.

P. Kolischer interpeluje w sprawie taryfy na węgiel.

Pan Prezydent Ministrów hrabia Thun odpowiada na niektóre interpelacye. — W ododpowiedzi na interpelacyę p. Winkowskiego o rozpisanie wyborów uzupełniających na trzy opróżnione mandaty poselskie do Rady państwa z Galicyi oświadcza, że wybór uzupełniający w miejsce ś. p. Horodyskiego rozpisany został na 23 maja, a wybory w miejsce posłów Wysockiego i hr. Pinińskiego rozpisano już na dzień 15 względnie 22 czerwca b. r.

Na interpelacyę p. Brzeznowskiego z powodu zakazu roznoszenia plakatów z napisem i reklamą dla broszury p. t. „Przeprowadźmy sobie sami ustawy“, P. Prezydent Ministrów odpowiada, że zakaz wydano jedynie ze względu na komunikacyę, nie zaś ze względów prasowych.

Następnie w odpowiedzi na interpelacyę pos. Lewickiego i tow. o ubezpieczenie urzędników prywatnych, P. Prezydent Ministrów oświadcza, że podjęto już prace przygotowawcze celem ustawowego uregulowania tej sprawy, nie może jednak dokładnie oznaczyć terminu, kiedy Rząd dotyczącą ustawę przedłoży.

Dalej odpowiada hr. Thun na interpelacyę p. Funkego i towarzyszy w sprawie znanych ekscesów w Pradze. Prezydent Ministrów nie przeczy, że ekscesy były, ale nie w takich rozmiarach, jak je interpelanci przedstawili. Zaburzenia z początku nie miały nawet cechy narodowościowej. Zresztą skończyło się tylko na wybiciu 4 szyb w jednej restauracyi, a nie było innych uszkodzeń własności niemieckiej. — Również rzekome zagrożenie bezpieczeństwa studentów nie miało tak poważnego charakteru, jak interpelacya podaje, nikt bowiem nie został zraniony. Interpelacya wspomina także o nowym napadzie na Niemców, ale jak się pokazało, była to zwyczajna awantura szynkowa. W końcu hr. Thun odpiera z całą stanowczością zarzut zaniedbania obowiązków, czyniony Namiestnikowi Czech. Że starcia bywają częste, winno temu podniecenie narodowe z obu stron. Namiestnik jak najsumienniej obowiązki swoje wypełnia, a mowca musi go wziąć w obronę przed niesłusznymi atakami. Zresztą hrabia Thun zapowiada zwiększenie personalu policyi w Pradze.

P. dr. Gross wnosi, aby otwarto dyskusyę nad odpowiedzią P. Prezydenta Ministrów i ubolewa, że hr. Thun nie wspomniał nic o odszkodowaniu Niemców.

Po głosowaniu prezydent stwierdza, że wniosek został większością 126 głosów przeciw 93 odrzucony. Na lewicy powstaje hałas.

P. Steinwender żąda skonstatowania liczby głosów. Gdy prezydent ogłasza rezultat głosowania, podnosi się ponowna wrzawa. Wołania: „to jest fałszerstwo“, „nie było takiej większości“ „Zdaje się że prawica tęskni znowu za imiennemi głosowaniami“.

P. Prezes gabinetu hr. Thun i inni PP. Ministrowie odpowiadają na szereg innych interpelacyj, poczem Izba z porządku dziennego przystępuje do dalszego ciągu rozprawy językowej.

Pierwszy mowca socyalista Zeller oświadcza, że winą bezpłodności Izby nie są rozporządzenia językowe tylko wadliwy system wyborczy.

Niech Rząd zaprowadzi powszechne i bezpośredne wybory, a Izba będzie zdolną do pozytywnej pracy. W tym sensie mówi p. Zeller do godz. 2, a przerywają mu często z ław niemieckich.

Pos. br. Dipauli oświadcza, że dopóki sprawy językowe załatwione nie będą, dopóty w Austryi nie zapanuje spokój. Chcąc znieść rozporządzenia, należy je zastąpić ustawą; ustawa taka musi przyjść do skutku, zwłaszcza ze względu na ekonomiczne położenie Monarchii. — Przez to, że Rząd nie wniósł projektu ustawy językowej, ułatwił zadanie komisyi językowej, albowiem komisya łatwiej może zastosować się do stosunków w rozmaitych krajach.

W dalszych wywodach mowca polemizuje z dep. Schönererem przyczem pos. Wolf często przerywa mowcy.

Godzina pół do 4; — br. Dipauli mówi dalej.

Przemyśl, 3 maja. (*Tel. pryw.*) Umarł dziś ks. dr. Jakób Glazer rz. kat. biskup-sufragan przemyski. — Pogrzeb w piątek.

Wiedeń, 3 maja. Najj Pan zamianował emerytowanego profesora gr. kat. religii. radcę gr. kat. metropolitalnego konsystorza ks. Aleksego Torońskiego we Lwowie. dalej gr. kat. proboszcza i dziekana w Sokalu ks. Oresta Czechowicza, gr. kat. dziekana w Czerteżu ks. Leona Sembratowicza i gr. kat. proboszcza w Samborze ks. Leona Szczawińskiego, kanonikami honorowymi grecko-katolickiej kapituły w Przemyślu.

Wiedeń, 3 maja. (*Telefonem*). Na stacyi Kunzensdorf kolei północno-zachodniej zderzył się pociąg osobowy z towarowym. Jeden podróżny, konduktor prowadzący pociąg i palacz lekko ranni.

Rzym, 3 maja. Rada ministeryalna udzieliła upoważnienia do powołania w razie potrzeby pod broń jednej klasy rezerwy a zarazem uchwaliła zarządzenia, któreby mogły zabezpieczyć życie i mienie spokojnych obywateli.

Neapol, 3 maja. (*Dep. pryw. telefonem*). Burmistrz wystosował do ludności odezwę, w której wzywa mieszkańców do spokoju, ponieważ miasto obiecuje dać piekarzom 2 miliony lirów odszkodowania, jeśli będą sprzedawali chleb po cenach dotychczasowych.

Rawenna, 3 maja. W miejscowości Bognocavallo usiłował tłum zająć szturmem ratusz, przyczem zranił dwóch policyantów. Wojsko dało najpierw ognia ślepymi nabojami, lecz gdy tłum począł zajmować groźną postawę, padły ostre strzały, które zabiły trzech demonstrantów a kilku raniły. Po stronie wojska jest trzech rannych. Na miejsce zaburzeń wysłano posiłki wojskowe.

Piacenza, 3 maja. (*Telefonem*). Z powodu wielkiej drożyzny chleba powtórzyły się wczoraj rozruchy przed mieszkaniami prefekta i burmistrza. Musiano zażądać interwencyi wojska, które jednak tłum obrzucił kamieniami. Wojsko użyło broni; jeden z demonstrantów zabity, wielu ranionych. Wojsko czuwa nad spokojem w mieście. Rozgoryczenie wśród ludności trwa ciągle.

Konstantynopol, 3 maja. (*Telefonem*). Notyfikacya w sprawie zapłacenia greckiego odszkodowania wojenego i wezwania do opuszczenia Tessalii, została na kilka dni odroczona, ponieważ Anglia, jako jedno z mocarstw, które gwarantowały pożyczkę, wystąpiła z propozycyą, aby zapłacenie odszkodowania nastąpiło dopiero po ewakuacyi Tessalii. Prpopozycya ta jest przedmiotem obrad między przedstawicielami mocarstw.

Wojna.

Kolonia, 3 maja. *Köln. Ztg.* telegrafują z Madrytu: Eskadra Stanów Zjednoczonych po rozbiciu i zniszczeniu okrętów hiszpańskich zarzuciła kotwicę pod Manilą i robi przygotowania do bombardowania miasta. Po stronie Hiszpanów poległo 400 ludzi.

Petersburg, 3 maja. Dziennik urzędowy ogłasza oświadczenie neutralności Rossyi w wojnie hiszpańsko-amerykańskiej.

Londyn, 3 maja. Telegraf podmorski pomiędzy Honkong i Manilą przerwany.

Londyn, 3 maja. (*Telefonem*). *Times* donosi, że eskadry ruchome, znajdujące się na północnej części Oceanu Atlantyckiego, mają być połączone. Rząd zaniechał na razie wkroczenia do Kuby, czeka bowiem, aż flota hiszpańska zostanie zupełnie zniszczona.

Madryt, 3 maja. Cavite zupełnie zniszczone. Przedmieścia Manilli spalone.

Madryt, 3 maja. (*Telefonem*). Jak donoszą, amerykańskie okręty odcięły w Manili kabel, aby go użyć dla własnej telegraficznej komunikacyi.

Madryt, 3 maja. Według depeszy dziennika *Liberal* z Manili, admirał hiszpański Montijo sam przyznał, że eskadra hiszpańska jest zniszczona. Załogę okrętu „Mindanao“ uratowano. Nieprzyjaciel zajął stanowisko przed Manilą i przeprowadził blokadę portu. Ludność opuszcza miasto w popłochu, z obawy przed oczekiwanem bombardowaniem Manili.

Madryt, 3 maja. Dziennik *Imparcial* mniema, iż nie jest nieprawdopodobnem utworzenie „narodowego“ ministerstwa.

Rada ministeryalna uchwalila ogłosić bezzwłocznie w Madrycie stan wojenny.

Z powodu przerwania telegrafu podmorskiego pod Manilą nie nadeszły z Filipinów żadne dalsze wiadomości.

Dziennik *Liberal* donosi: Komendant floty amerykańskiej wezwał generał-gubernatora Filipinów do wydania wszystkich znajdujących się w archipelagu okrętów hiszpańskich, grożąc, że w razie niespełnienia tego żądania przystąpi do bombardowania Manili i innych portów.

Madryt, 3 maja. Oficyalne depesze z Hawanny donoszą: W sobotę, dnia 30 z. m. o godzinie pół do 7 wieczorem eskadra amerykańska, złożona z pancerników i trzech innych okrętów, usiłowała wysadzić załogę swą na wybrzeżu, w pobliżu miejscowości Herradura. Wojska hiszpańskie dały ognia, na co odpowiedziano ośmiu do dziesięciu strzałami armatnimi; okręty amerykańskie cofnęły się następnie i zniknęły około godziny 8, zwracając się w kierunku wyspy Dominica.

Waszyngton, 3 maja. Senat przyjął projekt ustawy w sprawie kosztów wojennych i nowego zaciągu w sile 10.000 ludzi, oraz sformowania jednej brygady inżynieryi.

Izba reprezentantów uchwaliła bil, który upoważnia do poczynienia starań celem zabezpieczenia nadzwyczajnych kosztów wojennych.

Waszyngton, 3 maja. Departament stanu ogłasza: Bój pod Cavite trwał dwie godziny. Eskadra hiszpańska zniszczona. Jeden okręt Stanów Zjednoczonych stał się niezdolnym do walki. Admirał Dewey wezwał gubernatora hiszpańskiego w Manili do wydania dział i torpedów grożąc w razie odmowy bombardowaniem. Gubernator odpodział, że się niepodda.

Nowy Jork, 3 maja. Dziennik *New York Journal* ogłasza depeszę, którą miał otrzymać z obozu dowódcy powstańców kubańskich Gomeza, znajdującego się w prowincyi Kuby: Santa Clara. Według tej depeszy, amerykański porucznik Withney w nocy z 27 na 28 kwietnia przybył do obozu powstańców i zawiadomił Gomeza o poleceniu głównodowodzącego armii amerykańskiej, generała Milesa, aby powstańcy na Kubie całą swą siłę skierowali do punktu, w którym mogliby się połączyć z wojskami, wysłanemi przez Amerykę pod dowództwem generała Nuneza. Sądzą, że punkt ów znajduje się na północnem wybrzeżu Kuby. Skoro Matanzas będzie wzięty, ma on służyć za podstawę dalszych operacyj na wyspie — poczem nastąpi osaczenie i zamknięcie Hawanny ze wszystkich stron.

Nowy York, 3 maja. *New York Herald* otrzymał wiadomość z San Francisco, że w drodze telegraficznej kazano przysłać dwa najszybsze okręty naładowane węglem dla admirała Dewey.

Key West, 3 maja. Amerykański okręt wojenny Nashvill zabrał hiszpański okręt „Argonauta“, na którym znajdowało się 20 oficerów, broń i amunicya.

Boston, 3 maja. Dzienniki donoszą, że Mac Kinley otrzymał od admirała Dewey wiadomość o poddaniu się Manilli Amerykanom.

Tampa, (Stan Florida, w Północnej Ameryce) 3 maja. Obecnie znajduje się tutaj 7000 wojska. Oczekują w najbliższym czasie przybycia dwóch pułków kawaleryi i pułku artyleryi w Chickamanga.

Wiedeń, 3go maja 1898, godzina 2 minut 20. Alpejskie Towarzystwo górnicze 169·20, Węgierskie akcye kredytowe 384 —, Akcye anglo-austryackie 159·—, Akcye banku Union 297·50, Kredytowe ziemskie 470·—, Kredyty 354·50, Akcye kolei południowej 75·25, Losy tureckie 59·50, Akcye kolei państwowej 355·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 297·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·65, Akcye tytoniowe 131·—, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·80, Akcye kolei Ebental 261·—, Akcye banku dla krajów koronnych 231·—, 4-procentowa węgierska renta złota 120·90, Akcye banku związkowego 267·50, Rubel papierowy 1·27·75. Węgierska renta papierowa 99·20, Rimurania 255·50. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa
dnia 3 maja 1898

HOTEL IMPERIAL.

PP. Eks. J. Szymonowicz ze Lwowa, T. hr. Stadnicki i Eks. br. Ziemieńska z Krakowa, S. Bogusz z Drohobycza, L. Mikucki z Gorlic, A. prf. Strakosz z Wiednia, Z. Kostka ze Lwowa, H. Landau z Krakowa, Z. Horodyński z Zbydniowa, O. Loebenstein, T. Hochstädter i A. J. Kurz z Wiednia, dr. W. Komorski z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K. Jaworski z Ostrowczyk, I. Narkjewski z Kruhowa, A. Eurich z Wiednia, hr. A. Szeliski z Gubernii Lubelskiej, H. Mellerio z Paryża.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu, Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich otwarte codziennie od godziny 9 rano do g. 1 z południa z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Do Lwowa przychodzą:
	3·04	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamcze
	3·30	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny
5·10		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl
	6·45	Z Ickan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza
	7·30	Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie
	7·40	Z Janowa
	7·50	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
	7·55	Ze Sokala i Rawy ruskiej
	8.05	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja
	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
	9·05	Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie) z Mezö-Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
	10·35	Z Ickan, Suczawy
	10·45	Z Jarosławia, Lubaczowa
	1·01	Z Janowa
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) Kałusza, Chyrowa
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Serethu, Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamcze
2·30		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny
	5·00	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamcze
	5·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny
	5·40	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego
	5·55	Ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
	7·57	Z Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ wł. i od $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ wł. codziennie od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł. tylko w święta i niedziele
	8·12	Z Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{30}/_{6}$ wł. i od $^{16}/_{8}$ do $^{11}/_{9}$ wł.
	8·31	Z Brzuchowic tylko od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{8}$ wł.
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Sanoka, M Laborcza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od $^{1}/_{7}$ do $^{30}/_{9}$; z Jasła przez Rzeszów
	8·53	Z Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie
	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl
9·39		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
9·45		Z Ickan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Czudyna, Körösmezö, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy
9·55		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia
	12·15	Ze Skolego, Kałusza, Borysławia

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Ze Lwowa odchodzą:
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö,-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu) Borysławia
6·00		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
6.05		Do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
6·15		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
8·35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
	8·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów
	9·15	Do Skolego, Hrebenowa od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ wł. Kałusza, Borysławia, Chyrowa
	9.25	Do Janowa
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
	9·55	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
	10·55	Do Ickan, Sopowa, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
	12·50	Do Janowa od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{9}$ wł. tylko w niedziele i święta
1 55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego
2·08		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ wł. w niedziele i święta
2·40		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu (Jass. Bukaresztu)
2·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·00	Do Stryja — Skolego tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ wł.; do Borysławia, Chyrowa
	3·11	Do Janowa
	3·16	Do Zimnej wody tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ wł.
	3·26	Do Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ włącznie
	4·55	Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl
	6·20	Do Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie
	6 30	Do Ickan, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.
	6·55	Do Tarnopola z dworca głównego
	7·00	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa, Kałusza
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej
	7·15	Do Tarnopola z dworca Podzamcze
	8·40	Do Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ i $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ wł. codziennie; od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł. w niedziele i święta
	10·05	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy
10·40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, z dworca głównego
	11·27	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami

Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 3 maja 1898.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.—		213.—	
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	296	—	300	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	388	—	398	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	—	210	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	260	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	30	111.—	
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	20	100	90
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	—	98	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w 41½ lat	97	70	98	40
4% los w 56 lat. . . .	96	90	97	60
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	20	98	90
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	75	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	50	—	—
„ „ „ 4½% (3. em.)	100	40	101	10
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	—	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	98	—	98	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	50	97	20
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	50	28	50
„ Stanisławowa . . .	49	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleond'or	9	50	9	60
Pół Imperiał	9	48	9	58
Rubel rosyjski srebrny . . .	1	20	1	25
„ „ papierowy . .	127	40	128	40
100 marek niemieckich .	58	65	59	15

(Przy pozycyach II. i III. z boku: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 kwietnia 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	102.05	102.25
luty-sierpień	102.05	102.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.90	102.10
kwiecień-październik	101.90	102.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	163.50	164.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	143.—	143.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	160.—	160.50
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	196.50	197.50
„ „ 1864 po 50 zł. . .	196 50	197 50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	149.35	150 35
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	121.40	121.60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc. . . .	101 65	101.85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	120.—	120.75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.—	129.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.50	212.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.50	114.50
„ w złocie za 200 zł. 5 pr. . .	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.80	100 80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	121.75	—.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	99.25	100.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.80	100.80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc. . . .	120.—	121.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	120.75	120.95
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.25	101.25
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.60	140.20
„ poż. premiowa za 100 zł. .	160.25	161.—
„ „ „ za 50 zł. . .	160.—	160.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.75	98.75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.25	98.25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	129.50	130.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	109.—	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	98.40	99.40
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.—	104.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.75	98.75
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.75	99.75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	96.—	96.60
Renta włoska za 100 kor. 4 prc. .	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	36.	36.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	59.70	60.20
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.70	99.60
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.50	121.—
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105 —	105 50
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.50	111.50
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.35	101.35
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96.80	97.80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare .	97.75	98.35
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.35	97.35
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	100.80	101.80
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.50	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.25	—.—
Banku kraj. los. 57½ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.40	101.40
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.40	109.40
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.35	117.35
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.80	101.80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.80	101.80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.65	101.65
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.—	94.—
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.70	99.70
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108 70	109.70
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.65	109.65
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.45	99.45
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. .	6.60	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł. . .	205.—	206.—
Clary 40 zł. mk.	65.—	65 50
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	170.—	174.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł. . .	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł. . . .	22.75	23.50
Palffy 40 zł. mk.	66.25	67.25
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. .	20.30	20.90
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	10.40	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. . .	27.—	29.—
Salma 40 zł. mk.	83.25	84.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł. . .	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. .	50.—	54.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	162.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr. .	73.—	76.—
Waldstein 20 zł. mk.	59.—	62.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł. . . .	157.—	158.—
Peszt. banku handl. 500 zł. . . .	1400.—	1405.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. .	355.50	356.50
Węg. banku kredyt. 200 zł. . . .	381.50	382.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł. . .	750.—	760.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	84.—	85.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	231.—	231.50
„ Austro-węg. 600 zł.	913.—	917 —
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	296.75	297.75
Czesk. banku związk. 100 zł. . .	132.—	132.50
Zivnostenska banka 100	129.—	129.75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	210.—	212.
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3465.—	3470.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	300.—	302.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	350.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł. . . .	211.50	212.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	455.—	—.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	303.50	305.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	15 .60	156.10
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	740.—	742.—
Schodnicy 500 kor.	570.—	574.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	183.—	185.—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . . .	58.77	58.90
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. . .	120.65	120.75
Paryż za 100 fran.	47.70	47.75
Petersburg za 100 rubli 6 pr. . .	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.55	44.62
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.47	47.55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.70	5.72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta .	—.—	—.—
20-frankówka	9.54	9.56
20-markówka	11.76	11.80
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.77	58.85
Włoskie banknoty za 100 lir. . .	44.55	44.65
Ruble	1.27	1.28

L. 3868 (2904 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się do wiadomości, że we środę dnia 8. czerwca 1898 r. o godzinie 10. przed południem, odbędzie się w biurze Magistratu w Nowym Sączu publiczna licytacya miejskiego prawa propinacyi wódczanej i piwnej, obejmującego prawo wyrobu i wyszynku trunków dotyczących i prawo dotyczących dodatków gminnych na czas 6 lat od 1. stycznia 1899 do końca grudnia 1905.

Cena wywołania rocznego czynszu wynosi:

1. Za prawo wyrobu i wyszynku wódki i napojów gorących z tąż spokrewnionych	15.000 złr.
2. Za prawo poboru dotyczących dodatków gminnych	15.000 „
3. Za prawo wyrobu i wyszynku piwa i napojów pokrewnych	15.000 „
4. Za prawo poboru dotyczących dodatków gminnych	15.000 „
5. Za lodownię na Bernaszówce	200 „
Razem	60.200 złr.

czyli 120.400 koron, płatny w miesięcznych ratach z góry do Kasy miejskiej.

Czynsz ten podniesionym być może w wypadkach w odnośnych warunkach licytacyi poszczególnionych.

Wadyum ustanowione w wysokości 10% ceny wywołania, t. j. w kwocie 6020 złr. czyli 12.040 koron, złożyć należy przed przystąpieniem do licytacyi w gotówce lub walorach, zdatnych do lokowania kapitałów sierocych.

W dniu powyższym można składać oferty pisemne do godziny 12. w południe; popołudniu od godziny 4. do godziny 6. odbywać się będzie licytacya ustna, poczem nastąpi otwarcie ofert pisemnych.

Bliższe warunki przejrzeć można w biurze sekretarza Magistratu Antoniego Brudziany każdego dnia w godzinach urzędowych.

Oferenci związani są wobec gminy od chwili złożenia wadyum i złożenia oferty, aż do zatwierdzenia aktu licytacyi o powyższą dzierżawę, gmina zaś od chwili zatwierdzenia licytacyi przez Radę miejską.

Oferent, którego ofertę zatwierdziła Rada miasta, obowiązany jest uzupełnić wadyum do wysokości kwartalnego czynszu najdalej w 30 dniach po zatwierdzeniu licytacyi.

Oferty przesyłać można wraz z dołączonem wadyum przed terminem licytacyi do Prezydyum Magistratu.

Dodatkowe oferty (nachboty) po zamknięciu licytacyi bezwarunkowo przyjmowane i uwzględniane nie będą.

Magistrat król. woln. miasta.

Nowy Sącz, dnia 25. kwietnia 1898,

Burmistrz

Lipiński m. p.

Licytacye.

L. 14908 (2838 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 24 maja 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 28 czerwca 1898 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 11 według wyk. hip 737 ks. gr. gm. Gródek Franciszka i Karoliny Marcichowskich własnej na rzecz Zygmunta Münzera i tow. pto 200 zł. z pn.

Cena wywołania 2040 zł.

Wadyum 204 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr Ozarkiewicza w Gródku.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek, dnia 28 grudnia 1897.

L. 2735 (2850 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna relicytacya realności w Błyszczance położonej wedle whl. 209 ks. gr. tejże gminy dłużniczki Perli Wolkowicz własnej na zaspokojenie pretensyi Jankla Kupfermana w kwocie 680 zł. z pn. dnia 24 maja 1898 w sali Nr. 6 o godz. 10 rano nawet poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 24 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli ustanowiony kuratorem p. Antoni Gross z Zaleszczyk.

Zaleszczyki, 20 marca 1898.

L. 12346 (2837 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 24 maja 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 28 czerwca 1898 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 2218 ks. gr. gm. Gródek Izraela Fechtenholz własnej na rzecz Abrahama Wohlmana pto 200 zł. z pn.

Cena wywołania 690 zł.

Wadyum 69 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem A. Bekierskiego w Gródku.

Gródek, 4 listopada 1897.

L. 16196 (2839 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 17 maja 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 czerwca 1898 nawet niżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 1249 ks. gr. gm. kat. Kosmacz Wasyla Wintonieka syna Pafija własnej na rzecz Majera Rosena pto 120 zł. w a. z pn.

Cena wywołania 685 zł.

Wadyum 68 zł. 50 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

C. k Sąd powiatowy.

Kosów, dnia 15 listopada 1897.

L. 11423 (2849 2—3)

W celu wydobycia na rzecz Mojżesza Leiby Peczenika kwoty 81 zł. zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż do dłużniczki Maryi z Czwaluków Podkarczemnej należącej realności whl. 277 i połowy realności lwh. 276 ks. gr. gm. Wiśniowczyk objętej na 143 zł. ocenionej w dniu 13 maja 1898 i 13 czerwca 1898 każdym razem o 10 godz. rano z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tus. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski z Przemyślan.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyślany, 21 listopada 1897.

L. 15552 (2841 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 17 maja 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 czerwca 1898 nawet niżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 525 i 551 Wasylyny z Łukaniuków Podletejczuk własnej na rzecz Majera Rosena pto 56 zł. 53 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 720 i 350 zł.

Wadyum 72 i 35 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Luszpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 8 października 1897.

L. 11614/97 (2758 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Anschla Schecka w kwocie 100 zł. odbędzie się w sądzie tut. w dniach 3 czerwca i 5 lipca 1898 każdym razem o godz. 10 rano przed południem publiczna licytacya połowy realności Nr. 111 w Sokołowie wyk. hip. Nr. 160 objętej Ignacego i Maryanny Dostychów własnej.

Cena wywołania 185 zł.

Wadyum 18 zł. 50 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest ck. notaryusz Rampelt w Sokołowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, 30 grudnia 1897.

L. 7280/98 (2868)

Składownia tytoniu w Kozowie będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. magazynu sprzedaży tytoniu w Tarnopolu i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 52 trafikantów tytoniowych.

W ciągu roku od 1 stycznia 1897 do końca grudnia 1897 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 37.157 zł. 67 ct., względnie w wadze 19905 klg.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 866 zł. 92 ct., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 4418 zł. 20 ct., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 1% od ich wartości.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Celem zaopatrzenia się w pierwsze zapasy wyda się temuż może na kredyt materyał tytoniowy w wartości 2500 zł za zupełnem zabezpieczeniem wartości.

Oferta ma być wystosowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składników tytoniu.

Przepisy te, jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i u składowników tytoniu, i u tych pierwszych nabyte.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie: stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego, rocznej kwoty żądanego ryczałtu prowizyjnego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku, i wniesioną opieczętowana najdalej do 2 czerwca 1898 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Wadyum, które ma być złożone wynosi 100 zł.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Brzeżany, dnia 26 kwietnia 1898.

Konkursa.

L. 3845 (2831 2—3)

Przy Sądzie powiatowym w Bochni opróżnioną została posada woźnego z płacą 250 zł. a. w. rocznie, dodatkiem aktywalnym 25% tejże płacy, umundurowaniem, i prawem postąpienia na wyższy stopień płacy.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do dnia 2 czerwca 1898 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 25 kwietnia 1898.

L. 37801 II (2815 3—3)

Na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Nahaczowie w powiecie Jaworowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Pobory:

Płacą roczną 100 zł.

ryczałtem kancelaryjnym 24 zł.

i wynagrodzeniem 216 zł.

na codziennego posłańca pieszego do Jaworowa i na powrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 maja br. do c k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 27 kwietnia 1898.

L. 36750/II. (2860 2—3)

Na posady pocztmistrzów przy c. k. Urzędach pocztowych w Mielnicy piastowem w powiecie Krośnieńskim, w Krasnem na dworcu kolei żelaznej w powiecie Złoczowskim, w Dębicy w powiecie Ropczyckim i na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Tokach w powiecie Zbarazkim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł., 400 zł., 600 zł., i 300 zł.

Pobory dla Miejsca:

Płaca rocznych 500 zł.

ryczałt kancelaryjny 120 zł.

za służbę telegraficzną 120 zł.

na expedytora 400 zł.

dodatek na mieszkanie 60 zł.

i wynagrodzenie 1000 zł.

za dwukonną jazdę posłańczą pięć razy dziennie do Iwonicza i dostarczanie służącego wyładowywania posełek na dworcu kolejowym tamże.

dla Krasnego dw.

Płaca rocznych 400 zł.

ryczałtu kancelaryjnego 100 zł.

dodatku na expedytora 300 zł. i wolnego mieszkania na dworcu kolei żelaznej.

dla Dębicy:

Płacą roczną 600 zł.

za telegraf 400 zł.

ryczałt kancelaryjny 120 zł.

dodatku na expedytora 400 zł.

wynagrodzenie 800 zł.

za czterorazowe jazdy posłańcze do tamtejszego dworca kolei żelaznej, i na posłańca pieszego dwa razy dziennie i na powrót 120 zł.

dla Tok:

Płaca rocznych 300 zł.

ryczałtu kancelaryjne 80 zł.

wynagrodzenie 500 zł. za codzienną jazdę posłańczą do Skoryk i na' powrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 12 maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie

Lwów, dnia 23 kwietnia 1898.

L. 1142 (2867 1—3)

Hermann Hescheles'sche Stiftung zur Ausstattung armer israel. Mädchen

Der Vorstand der israel. Cultusgemeinde Wien bringt hiemit zur Kenntniss, dass die von dem Stiftungskapitale pr. fl. 20.000 ö. W. sich ergebenden zweijährigen Zinsen für eine mit dem Stifter Herrn Hermann Hescheles oder dessen Gattin verwandte Bewerberin, bezgw. die einjährigen Interessen des genannten Stiftungs kapitales, für eine nicht mit dem Stifter oder dessen Gattin verwandte Bewerberin im Sinne des Stiftbriefes ddto. 5 Juni 1893 St. Z. 3785 zur Verleihung gelangen.

Die Bewerberinnen haben ihre Gesuche binnen 30 Tagen vom Tage der Ausschreibung d. i. bis zum 31 Mai im Einreich. Protocole der israelitischen Cultusgemeinde, I., Seitenstettengasse 4, I. Stock, in den Amtsstunden von 9 bis 12 Uhr zu überreichen und mit folgenden Nachweisen zu belegen:

a) Ueber den Umstand, dass sie der jüdischen Religion angehören;

b) über die allfällige Verwandtschaft mit dem Stifter, Herrn Herman Hescheles, oder seiner Gattin;

c) über ihre Armut, welcher Nachweis bei Verwandten des Stifters oder seiner Gattin zu entfallen hat;

d) über das zurückgelegte 16 Lebensjahr

e) über den Umstand, ob sie elternlos sind oder nicht, endlich haben dieselben;

f) durch ein Moralitätszeugniss ihren unbescholtenen Lebenswandel darzuthun;

Unter den Bewerberinnen verdienen den Vorzug:

1. In erster Linie die mit dem Stifter Verwandten und in zweiter Linie die Verwandten der Gattin des Stifters.

2) Ganz elternlose Mädchen.

Gesuchsblanquete sind im Einreich. Protocole I., Seitenstettengasse 4, 1. Stock, während der Amtsstunden von 9 bis 12 Uhr Vormittag unentgeltlich zu beheben.

Wien, am 1 Mai 1898.

Der Vorstand

der israelit. Cultusgemeinde:

Kuratele.

L. P. 94/98 (4) (2820 (3—3)

Jan Oczkowski konduktor przy kolei północnej uznany został za umysłowo chorego, kuratorem dla niego ustanowiono Grzegorza Obruczaja.

C. k. Sąd powiatowy w Białej.

Oddział I., dnia 27 kwietnia 1898.

L. IV. 2/97 (2) (2821 3—3)

Józef Filipowicz syn Michała w Kąśny górnej uznany umysłowo niedołężnym; kuratorem jego ustanowiono Augustyna Kiełbasę w Kąśnej górnej.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Ciężkowice, dnia 26 kwietnia 1898.

L. IV. 476/96 (2) (2834)

Franciszek Stus z Koszyc wielkich umysłowo chorym uznany a Wojciech Stasik tamże dla niego kuratorem ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Tarnow, dnia 2 kwietnia 1898.

L. 5745 (2870)

Mit Bescheid vom 11 Mai 1897 Zl. 5745 hat das löbliche k. k. Landesgericht Brünn die Fortdauer der väterlichen Gewalt des August Reichsgrafen Fries über dessen minderjährigen Sohn Georg Reichsgrafen Fries über den Zeitpunkt seiner physischen Grossjährigkeit d. i. über den 3 November 1899 zu bewilligen befunden.

K. k. st. del· Bezirksgericht in bürgl Rechtssachen.

Brünn, Stadt am 22 Mai 1897.

Der k. k. Oberlandesgerichtsrath.

Hogenauer m. p.

Hiemit wird die vorstehende, gerichtliche Verfügung bezüglich des dermalen auch noch physisch minderjährigen Herrn Georg Reichsgrafen Fries, welche mit Edict zur Zahl 20618 ai 1897 in der Brünner Zeitung geblicirt war, zur allgemeinen Kenntnis und Darnachachtung nochmals verlaubart.

Brünn, am 28 Mai 1898.

Für die Vormundschaft des minderjährigen Herrn Georg Reichsgrafen Fries

Dr. Ludwig Merores

Advokat.

Uchwałą z 11 maja 1897 l. 5746 uchwalił Wysoki c. k. Sąd krajowy w Bernie dozwolić przedłużenia władzy ojcowskiej Augusta hr. Fries nad jego małoletnim synem Jerzym hr. Fries poza czas jego dojścia do fizycznej pełnoletności t. j. poza 3 listopada 1899.

C. k. miej. del. Sąd powiatowy w sprawach cywilnych.

Berno, miasto 22 maja 1897.

C. k. radca sądu kraj. wyższego

Hogenauer m. p.

Niniejszem ogłasza się powyższe sądowe orzeczenie odnoszące się do p. Jerzego hr. Friesa na na razie jeszcze i fizycznie małoletniego do ogólnej wiadomości z tem, że takowe ogłoszonem zostało w urzędowej „Gazecie berneńskiej" edyktem do l. 20618 ad 1897.

Berno, dnia 28 kwietnia 1898.

Za władzę opiekuńczą p. Jerzego hr. Friesa

Dr. Ludwik Merores, adwokat.

Upadłości.

L. S. 5/98 (2875 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Zygmunta Säskind nieprotokołowanej firmy w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy ck. radca p. Włodzimierz Huzar, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy dr. Edward Milgrom adwokat w Kołomyi.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na d. 6 lipca 1898 10 godz. przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 11 maja 1898 godzinę 10 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy poza obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej Gazety Lwowskiej ogłaszane.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, 26 kwietnia 1898.

(2908)

W skutek uchwały wydziału wierzycieli z dnia 29 kwietnia 1898 rozpisuje się ryczałtową sprzedaż towarów korzennych wraz z urządzeniem sklepowem masy konkursowej Eliasza Silbera przy ul. Sykstuskiej l. 1 się znajdujących drogą ofert na ręce zawiadowcy masy Jana Stromengera we Lwowie pod następującymi warunkami:

1. Towary te z urządzeniem sklepowem sprzedane będą najwięcej ofiarującemu.

2. Do ofert, w których ofiarowana cena ma być wyrażoną, należy dołączyć wadyum 200 zł. w. a. w gotówce.

3. Oferty należy wnosić najpóźniej do 8 maja 1898 do 12 godz. w południe, gdyż spóźnione lub bez należytego wadyum uwzględnione nie będą.

4. Rozpatrywanie, jakoteż decyzya o przyjęciu lub nie przyjęciu ofert przez wydział wierzycieli nastąpi 9 maja 1898 o godzinie 6 popołudniu, oferent winien do 3 dni po zawiadomieniu go o przyjęciu oferty złożyć całą cenę kupna gotówką do rąk zawiadowcy, gdyż w razie przeciwnym złożone wadyum na rzecz masy przepadnie i taż wobec oferenta wolną będzie od wszelkich zobowiązań.

5. O stanie towarów i urządzenia sklepowego razem na 2542 zł. w. a oszacowanych można się dowiedzieć na miejscu zapoprzedniem zgłoszeniem w biurze komisowohandlowem zarządcy masy ul. Karola Ludwika 5. w godz. od 9 do 12 rano i od 4 do 6 popołudniu.

Lwów, dnia 2 maja 1898.

Zarząd masy rozbiorowej Eliasza Silbera

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4115/pr.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie Zaleszczyckim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 14 czerwca, dla grupy gmin miejskich na 15 czerwca, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 16 czerwca, dla grupy większych posiadłości na 17 czerwca b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.)

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie Zaleszczyckim wybierają: grupa większych posiadłości dziesięciu (10) członków, grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (!) członka, grupa miast i miasteczek trzech (3) członków, grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 27 kwietnia 1898.

L. 141 Ispas II./98 (9) (2876)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi oddział IV. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Kaspra Starzyńskiego, że Michał Semczyszyn, Leś Mełnyk, Iwan Gorda, Iwan Obuszak i Jura Motrycz, jako obecni właściciele dóbr Ispas II. objętych wyk. hipotecz l. 141 ks. gr. dla większej posiadłości wnieśli dnia 16 marca 1898 do sądu tutejsz. prośbę o wykreślenie wpisanej 6 lutego 1791 do l. 2519 dawne Dom. 88 pag. 73 u 10 on. prenotacyi na rzecz Kaspra Starzyńskiego ewikcya w kwocie 40.000 zł. pol. za wyniknąć mogące impetycye ze sprzedaży dóbr Baranowa przez Dominika hr. Dzieduszyckiego, Kasprowi Starzyńskiemu dnia 9 marca 1789 w Kończakach zapisanej, i że wskutek tej prośby ustanowiono dla Kaspra Starzyńskiego kuratorem ad actum tutejszego adwokata dr. Landaua z substytucyą adw. pana dr. Rittigsteina z wezwaniem, ażeby jawiąc się w sądzie tutejszym (bióro nr. 21) dnia 18 maja 1898 o godz. 10 przed południem udowodnił po myśli §. 45 ust. hipot., że termin do usprawiedliwienia owej prenotacyi nie upłynął, lub że skarga we właściwym czesie wniesioną została.

Wzywamy zatem Kaspra Starzyńskiego z zycia i miejsca pobytu niewiadomego, ażeby na powyższym terminie żądanego dowodu dostarczył, gdyż inaczej wykreślenie owej prenotacyi dozwolonem zostanie.

Kołomyja, 9 kwietnia 1898.

L. Cg. I. 75/98 (1) (2786)

Przeciw Ignacemu Szczepańskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego Oddział I. w Tarnowie przez Ludwika Satkę stelmacha i Matyldę z Satków Podhajską, żonę emer. konduktora kolej. w Dąbrowie pozew o własność i hipoteczne przepisanie realności lwh. 160 gm.

Na podstawie pozwu została 1 audyencya na dzień 1 azerwca 1898 w tut. sądzie Nr. b 14 rozpisana.

Celem strzeżenia praw Ignacego Szczepańskiego, ustanawia się pana adw. dra. Ab. Malawskiego w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie

Oddział I, dnia 23 kwietnia 1898.

L. 38.885.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17 marca do 27 kwietnia 1898.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Bochnia	Krzyżanowice wielkie (Smyków), Niedory stare.
	Buczacz	Potok złoty (ob. dw.)
	Kamionka	Sokole (ob. dw.).
	Przemyślany	Połonice (ob. dw.).
	Skałat	Mołczanówka (ob. dw.).
	Tłumacz	Pszeniczniki (ob. dw.).
Wąglik	Horodenka	Okno (ob. dw.)
	Kałusz	Dopotów (obw. dw.)
	Krosno	Dobieszyn (ob. dw.)
	Śniatyn	Hańkowce (ob. dw.)
	Stanisławów	Wołczyniec (ob. dw.)
Pomór świń	Brody	Sznyrów,
	Buczacz	Ladzkie.
	Horodenka	Rakowiec.
	Mościska	Radochońce, (ob. dw.). Słomianka.
	Myślenice	Jawornik, Skomielna czarna, Wola radziszowska.
	Podhajce	Burkanów, Uwsie.
	Przemyślany	Parypsy, Zamek (ob. dw.).
	Rawa	Kleszczowna, Pomonięta, Zagórze knihyckie.
	Rohatyn	
	Rudki	Hołodówka.
	Skałat	Kałahorówka, Kąt, Poznanka gniła (ob. dw.).
	Sniatyn	Karłów, (ob. dw.)
	Stanisławów	Maryampol.
	Zaleszczyki	Lesieczniki.
Zaraza pyskowa i racicowa	Bóbrka	Borodczyce, Choderkowce, Sokołówka.
	Nowy Sącz	Rożnów, (ob. dw.).
	Rohatyn	Potok.
	Ropczyce	Nagoszyn (ob. dw.).
	Strzyżów	Kobyle,
	Wadowice	Borek szlachecki.
Parchy	Brzeżany	Słoboda (ob. dw.).
	Buczacz	Rusiłów.
	Jasło	Siekiówka dolna, Skalnik.
	Mielec	Dulcza Wielka.
	Przemyśl	Przedmieście dubieckie (ob. dw.).
	Śniatyn	Podwysoka.
	Tłumacz	Dolina (ob. dw.).
Wścieklizna	Dobromil	Hujsko
	Nadwórna	Majdan średni.
	Tłumacz	Tłumacz.

Z c. k. Namiestnictwa.

C. II 7/98 1 (2703 3—3)

Przeciw Józefowi Piękosiowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do ck. sądu powiatowego w Frysztaku przez Katarzynę Kozikową pozew o zapłacenie kwoty 130 zł. aw. z pn.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 3 maja 1898 o godz 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Piękosia ustanawia się p. Antoniego Ruzamskiego ck. notaryusza w Frysztaku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Piękosia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie, się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy Oddział II.

Frysztak, 8 marca 1898.

C. I 25/98 2 (2776 3—3)

Przeciw Janowi Gorzkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku pozew o 236 zł. 20 ct.

Na podstawie pozwu wyznaczonym został termin na dzień 12 maja 1898 o godz. 9 rano rano w biurze Nr. 21

Celem strzeżenia praw Jana Gorzkowskiego ustanawia się p. dr. Flakowicza adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy. Oddział I.

Sanok, 29 marca 1898.

L. 2676 (2805 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Hańkę Bączkowską ur. Duma, że przeznaczona dla niej uchwała tabularna z dnia 27 sierpnia 1895 l. 9567 kuratorowi Erazmowi Skórnickiemu doręczoną została.

Zborów, 20 czerwca 1897.

L. cz. C. II. 8/98 (1) (2704 3—3)

Przeciw Józefowi Piękosiowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Maryę Pękała pozew o zapłacenie kwoty 275 zł. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 3 maja 1898 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Piękosia, ustanawia się pana Antoniego Ruzamskiego c. k. notaryusza w Frysztaku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Piękosia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. sąd powiatowy w Frysztaku

Oddział II, dnia 8 marca 1898.

L. cz. IV. 162/88 (3) (2756 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, iż dnia 5 stycznia 1898 zmarła w Brodach Beile Chassen ur. Mościsker bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ spadkobiercy zmarłej tut. sądowi nie są znani, przeto wzywa się wszystkich, którzyby do spadku tego jakie prawo dziedziczenia mieli, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu do spadku tego się zgłosili, i prawny tytuł wykazali, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z ustanowionym kuratorem Władysławem Janiszewskim c. k. notaryuszem w Brodach, i ze zgłoszonymi spadkobiercami, którzy prawny tytuł do spadku wykażą, przeprowadzone, a część nieobjęta ewentualnie cały spadek jako bezdziedziczny Państwo przyznany będzie.

Brody, dnia 6 kwietnia 1898.

L 11.142/ab (2711 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu Michała i Katarzyny Cieślów z Podsadek celem doręczenia im uchwały tabularnej z dnia 17 maja 1896 l. 4726 kuratorem Tomasza Kowcza z Podsadek i o tem tych kurandów do właściwego zastosowania się uwiadamia.

Szczerzec, 4 grudnia 1896.

(2919 2—3)

P. Dr. Herman Broder adwokat w Grybowie wpisany został z dniem 19 stycznia 1898 w drodze przesiedlenia się na listę adw. z siedzibą w Podwołoczyskach.

Z Wydziału Izby adwokackiej

Lwów, dnia 15 stycznia 1898.

Prez. 1124 18/98 (2882 1—3)

Jego Ekscellencya pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego, mianował na mocy § 301 p. k. dla II. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1898 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, prezydenta tegoż sądu przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca i radców Antoniego Reinwartha, Karola Zollnera, Alojzego Dobrzańskiego, Apolinarego Ebenbergera i Stanisława Miłaszewskiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 13 czerwca 1898 o godzinie 9 przed południem.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 26 kwietnia 1898.

L. cz. C 9/98 (1) (2897 1—3)

Przeciw Jędrzejowi Fiała i Annie Zimmermann, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mostach w. przez Meiera Bergera pozew o zniesienie współwłasności ciała hip. whl. 12 gm. Kupiczwola w drodze licytacyi.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę ustną na dzień 3 czerwca 1898 godz. 9 rano w biurze Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Fiały i Anny Zimmerman ustawawia się Pana Jędrzeja Rączka w Kupiczwoli kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich
Oddział I., dnia 30 marca 1898.

L. cz. C XIII.162/98 (4) (2905 1—3)

Przeciw p. Stanisławowi Ochockiemu w Wenecyi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego we Lwowie przez p. Julię ze Stępnowskich 1o Teodorowską, 2o Golczewsk we Lwowie pozew o zapłatę 266 zł. 66½ ct. a. w. z pn. ex maiori 1120 zł. a. w.

Na podstawie pozwu wyznacza się pierwszą audyencyę na 31 maja 1898 sala II., 2 piętro godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Stanisława Ochockiego ustanawia się pana adw. dr. Włodzimierza Godlewskiego we Lwowie.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Stanisława Ochockiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub innego pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie
Oddział XIII., dnia 16 kwietnia 1898.

L. cz. C. I. 19/98 (4) (2899 1—3)

Przeciw Józefowi Englowi protokołowanemu kupcowi w Budapeszcie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Emila Weissa przez adw. dr. Gabla w Skole pozew o zapłacenie kwoty 384 zł. a. w. z pn., który tutejszemu sądowi po myśli art. XX. ust. z 1 sierpnia 1895 Nr. 110 Dz. u. pań. i §§. 49, 53 Norm. Jur. jako właściwemu odstąpiony.

Na podstawie pozwu została wyznaczoną audyencya do ustnej rozprawy procesowej w tutejszym sądzie w biurze Nr. 9 na dzień 6 maja 1898 godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Józefa Engla ustanawia się pana Jędrzeja Pawlisza c. k. notaryusza w Rożniatowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie
Oddział I., dnia 1 kwietnia 1898.

L. cz. C. I. 52/98 (2848 2—3)

Przeciw Panu Józetowi i Maryi Dobrowlańskim, których miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rohatynie przez pana Antoniego i Karolinę Jednakich właścicieli realności w Rohatynie pozew o uznanie i zaintabulowanie na rzecz powodów prawa własności realności lwh. 304 ks. gr. gm. kat. Rohatyn objętej lub zapłacenie kwoty 500 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 23 maja 1898 do tegoż sądu nr. I o godz 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw p. Józefa i Maryi Dobrowlańskich ustanawia się Pana Jacka Żyborskiego w Rohatynie kuratorem ad actum.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika niezamianują.

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie
Oddział I., dnia 15 marca 1898.

Cw. I 5/98 2 (2798 2—3)

Przeciw Błażejowi Buciorowi, nieletnim Michałowi i Katarzynie Pękałom Marcinowi Bucior wi z których ostatniego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Benjamina Keila z Kuryłówki pozew o zniesienie wspólnej własności realności whl. 85 ks gr. gm. kat. Kuryłówka objętej przez publiczną sprzedaż.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na d. 3 czerwca 1898 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Buciora ustanawia się p. Macieja Pękałę w Kuryłowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Leżajsk, dnia 17 kwietnia 1898.

C. I 59/98 2 (2794 2—3)

Przeciw Jurkowi Czerepowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do ck. sądu powiatowego w Grybowie przez Pańka Kiełbacza pozew o zapłatę sumy 300 zł. aw.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8 czerwca 1898 o godz 9 przed południem

Celem strzeżenia praw Jurka Czerepa ustanawia się p. Osyfa Witiaka w Piorunce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Grybów, 27 kwietnia 1898.

L. VI 1008/97 98 1 (2809 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie zawiadamia z życia i miejsca pobytu neiwiadomych Chaję Heit i Mosesa Srula Heit, że wydany w sprawie tabularnej Schlomy Leiby Fruchtera przeciw Mojżeszowi Srulowi Heit co do wpisów w whl. 453|I Sniatyna uchwały z 30 czerwca 1897 l. 9997 doręczono ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Markusshonowi w Sniatynie.

Rzeczą ich jest podać sądowi miejsce swego zamieszkania lub porozumieć się z kuratorem co do treści tej uchwały.

Sniatyn, 26 marca 1898.

L. VII 753/97 3 (2775)

Leizorowi Zeislerowi, właścicielowi szynkowni przedtem w Przemyślu na Zasaniu zamieszkałemu w sprawie egzekucyjnej toczącej się przed ck sądem tut. Tauby Bombach właścicielki realności przez adw. dr Reisnera w Przemyślu przeciw Israelowi Zeislerowi i Leizorowi Zeislerowi, właścicielom szynkowni w Przemyślu na Zasaniu o 500 zł aw. z p. n. ma być doręczoną uchwała z dnia 12 lutego 1898 l. cz. VII 753/97 1 którą wyznaczono termin do rozprawy nad podziałem ceny kupna za sprzedane ruchomości.

Ponieważ niewiadomo gdzie Leizor Zeisler przebywa, ustanawia się dlaniego w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Mestera.

Tenże kurator zastępywać będzie Leizora Zeislera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy Oddział I.
Przemyśl, 14 mar a 1898.

L. IV. 66/97 (2796 1—3)

W dniu 19 grudnia 1896 zmarła w Kamieniu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Anastazya z Dzierwów 2 im. Piętakowa. Do spadku po niej powołanym jest między innymi z ustawy syn zmarłej Majchel Knapik. Gdy miejsce pobytu tegoż Majchra Knapika jest niewiadomem, przeto wzywa się go niniejszym edyktem, by się w przeciągu roku od dnia niżej umieszczonego w tutejszym sądzie zgłosił, i deklaracyę do spadku wniósł, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa przeprowadzoną będzie tylko ze spadkobiercami, którzy się do spadku zgłoszą, i z ustanowionym dla niego w osobie c. k. notaryusza Gutowskiego z Liszek kuratorem.

C. k Sąd powiatowy Oddział I.
Liszki, dnia 4 lutego 1898

Cb. II 33/98 1 (2777 1—3)

Przeciw Janowi Leniewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do ck. sądu powiatowego w Sanoku przez powiat Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku pozew o 144 zł. 20 ct.

Na podstawie którego rozprawa na 31 maja 1898 wyznaczoną została.

Celem strzeżenia praw Jana Leniewicza z Nowotańca sąd pow. Bukowsko, ustanawia się p. adw. dr. Nebenzahla w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. Sąd powiatowy Oddział I.
Sanok, dnia 12 marca 1898.

Zl. Cw. 1155.98 (1) (2827)

In der Wechselsache der Escompte und Credit Bank in Kolomea gegen David Stein und Moses Klinger, pto 165 fl. wird zur Wahrung der Rechte des vom Aufenthaltsorte unbekannten David Stein Herr dr. Stauber adw. in Kolomea zum Curator bestellt, und demselben der für David Stein bestimmte Zahlungsauftrag vom 25 April 1898 Cw., 1155/98 zugestellt, mit Aufforderung den David Stein auf dessen Gefahr so lange zu vertretten, bis dieser entweder sich bei Gericht meldet, oder einen Bevollmächtigten nahmhaft macht.

K. k. Kreisgericht in Kolomea.
Abtheilung II, am 26 April 1898.

L. 16304 (2791 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Seide Schmiedarera, że celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z dnia 20 sierpnia 1893 l. 11173 ustanowiono kuratorem ad actum adw. dra Izaaka Moslera w Czortkowie.

Czortków, 17 grudn a 1897.

L 6168 (2729)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wzywa ewentualnego posiadacza książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku nr. 793 na imię Maryi Hopcas wystawionej, pierwotnie na 80 zł. a obecnie 78 zł. 12 ct. opiewającej, aby powołaną książeczkę tutejszemu Sądowi przedstawił w przeciągu jednego roku licząc od daty ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej. gdyż inaczej książeczka ta zostanie uznaną za umorzoną.

Sanok, dnia 19 października 1897.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Do „Gazety Lwowskiej“
OGŁOSZENIA
przyjmuje wyłącznie
Ajencya dzienników i ogłoszeń
Pasaż Hausmana 9,
gdzie można nadawać także inseraty do wszystkich miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych dzienników.
po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem dwa centy.

Tanie a dobre śniadania i kolacye, piwo pilzneńskie i porter, poleca handel „pod Palmą“ Z. ZADUROWICZA i SP. we Lwowie, przy ulicy Akademickiej l. 6. 477

Stancyi gimnazyaliście początkującemu poszukuję. Zgłoszenia listowne Gerzyjewski, Podzamcze, poste restante. 476

Emerytowany nadstrażnik skarbowy, kawaler, władający dobrze polskim i niemieckim językiem w mowie i pismie, i biegły w rachunkach, poszukuje posady dyetarynsza przy władzach skarbowych, przyjmie także posadę jako zarządca głównej trafiki lub innego przedsiębiorstwa skarbowego. Zgłoszenia pod lit. W. M., poste restante Brzesko. 492a

Najnowsze batysty, zefiry, lewautyny, satyny, płócienka, Dora, Florida, imitacya materyi wełnianej na letnie suknie damskie otrzymał w wielkim wyborze **magazyn J. Drexlera** i Synów, Lwów, plac Kapitulny L. 2. Cenniki i próbki na żądanie. 495a

Młody inteligentny kancelista notaryalny, katolik, obznajomiony gruntownie z manipulacyą, pracujący w koncepcie, szuka posady od 1 czerwca 1898. Łaskawe zgłoszenia pod „Kancelista“ poste restante Stryj. a

ROWERY

najlepszych fabryk angielskich, francuskich poleca najtaniej handel
Ed. Hawranek Lwów.



478

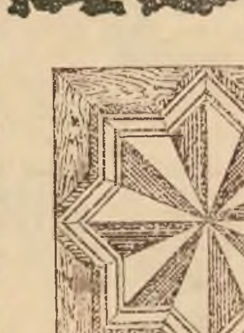
ARTUR KOSCICKI

(SYRIUSZ)
Lwów, ulica Zamarstynowska l. 11 (dom własny), ul. Trzeciego Maja l. 2
poleca 18
Wyborne kawy wprost z Ameryki pół kl. od 75 ct.
Najlepsze herbaty pół kl. od 1 zł. 50 ct.
Koniak kuracyjny butelka od 1 zł. 80 ct.
Najlepszy rum 1/3 litry od 1 zł. 20 ct.
Kakao holenderskie pół kl. 1 zł 99 ct.

Chorzy na płuca, gardło, krtań i atsmę!

Kto pragnie raz na zawsze pozbyć się swojej płucnej lub gardlanej choroby, choćby najuporczywszej, albo astmy, nawet bardzo zastarzałej i napozór nieuleczalnej, ten niech pije **herbatę dla chorych chronicznie na płuca i gardło** A. Wolffskyego. 39

Tysiączne podziękowania dają gwarancyę wielkiej siły uzdrawiającej tej herbaty. Pakiet na dwa dni (1 marka 20 feników) 72 ct. Bruszura (opis użycia) darmo prawdziwa tylkoo
A. Wolffskyego Berlin Nr. 37.



Parkiety i posadzki deszczułkowe

oraz wszystkie wyroby stolarskie, jako to:
drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itp.
poleca fabryka parowa
Braci Wczelak we Lwowie.
Poszukuje zakupna większej ilości materyałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach. 455



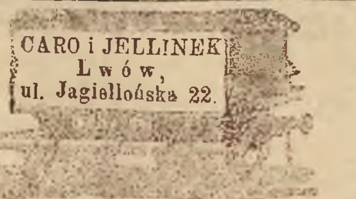
Lekcye szermierki na pałasze i florety. Warunki bardzo przystępne. Bliższe szczegóły ul. Batorego l. 32, pierwsze piętro, każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla młodzieży akademickiej i uczniów szkół średnich ceny zniżone.

W dobrach Bołszowce

stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna w miejscu, są na sprzedaż do sadzenia następujące gatunki jadalnych i wysokoprocentowych kartofli: **Piast, Ozimek, Taczała, Zagłoba, Ostoja, Dołęga, Gorzelnik, Atheny, Reichskanzler, Lech, Leliwa, Zawisza, Hertha, Imperator i Weltwunder** po cenie 3 zł. za 100 kilo netto, stacya kolejowa Bołszowce. Biorącym pełny wagon t. j. 100 cetnarów o 10 prc. taniej. Worki liczy się po cenie targowej. Zamówienia przyjmuje Zarząd dobr Bołszowce. 493a

ANTONI GUDIENS

we Lwowie, plac Maryacki,
(Hotel Europejski)
poleca na 385
suknie damskie najnowsze Batysty, Zefiry, Perkale, Satyny, Lewantyny, Płótna bułgarskie. Materyały na suknie do „Lava-tenis“ Halki, Zupony, Szale, Pończochy, Skarpetki, Płótna i Szifony na bieliznę oraz wielki skład
Bielizny stołowej.
Próbki na żądanie franko.



Przeprowadzenia w patentowanych wozach, uchylających potrzebę opakowania koleją, okrętem, drogą kołową także w miejscu

Caro i Jellinek

spedytorzy
Lwów ul. Jagiellońska 22
Telefon 408. 18
Budapeszt. Arany Janos utcza 34.
Wiedeń I., Börsegasse 9.

LUBIEŃ

Zakład kąpielowy wód siarczanych

w pobliżu Lwowa, Gródka i Szczerca
otwarty w dniu 20 maja.

Zakład odznaczony na wystawach krajowych i lekarskich, wprowadził w bieżącym roku ulepszenia według wymagań hygieny i cały szereg nowości w zakresie lecznictwa i nie szczędząc wkładów, tą drogą postanowił dotrzymać kroku w współzawodnictwie zdrojowisk.

Wskazania: **Reumatyzm** mięśni i stawów, ostry i przewłoczny. **Dna** i pozapalne **wysięki**. Długotrwałe **obrzęki** po zwichnięciach i złamaniach. Okres ozdrowienia **po operacyach chirurgicznych. Choroby układu nerwowego. Zołzy. Choroby skóry.** Spóźnione postacie **kiły**, zwłaszcza po nadużyciu rtęci. **Otyłość. Choroby kobiece** (w każdej wannie wody lubieńskiej znajduje się 85·40204 ałunu). **Przewłoczne zatrucia metaliczne. Neurastenia.** — Również są wygodnie urządzone kąpiele rzeczne na Wereszycy.

Apteka wzorowa. — Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. — W kaplicy zakładowej codziennie msza św. 497

Pomiędzy Lwowem a Lubieniem codzienna poczta powozowa po 75 ct. od osoby.

Pierwszorzędna restauracya pod ścisłym dozorem lekarza: — Mleczarnia. — Wody mineralne rodzime i zagraniczne. — Koncert orkiestry zdrojowej dwa razy dziennie. — Czytelnia obficie zaopatrzona. — Biblioteka. — Sala balowa i koncertowa. — Fortepian dla użytku gości.

Mieszkania zupełnie urządzone przeważnie do opalania.

Dla niezamożnych ulgi najdalej idące. — Wszelkich wyjaśnień z gotowością udziela Zarząd.
Karol Bratkowski.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi.

Stacya kolei państwowej.

Woda szczawa słona, jod i brom zawierające, prócz tego znakomite kąpiele borowinowe, tudzież obojętne ciepłe i zimne w osobno urządzonych łazienkach hydropatycznych.

Woda iwonicka jest z powodu znacznej zawartości kwasu węglowego łatwo strawna i przyjemna do picia. Tak woda iwonicka świeżego czerpania, jakoteż sól iwonicka, znakomity środek do kąpieli domowych dla osób skrofulicznych jest do nabycia w aptekach, składach wód mineralnych, tudzież wprost w Dyrekcyi zakładu.

Lekarze: Dr. Kl. Dębicki, lekarz zakładowy i Dr. Rościszewski.

Położenie Iwonicza przeszło 400 m. nad p. m., wśród lasów szpilkowych, śliczne spacery. Zakład posiada przeszło 600 pokoi wygodnie i porządnie urządzonych. — Apteka zaopatrzona we wszelkie wody mineralne. — Na rok bieżący miejsca spacerowe znacznie rozszerzone. — Łazienki borowinowe nowo z komfortem urządzone. — Droga od stacyi kolejowej do zakładu nowa pierwszorzędna. — Kościół w zakładzie, msza św. codziennie. — Zakład gimnastyczny. — Doskonała muzyka zakładowa. Poczta i telegraf w miejscu. — Oświetlenie elektryczne.

Sezon od 20 maja do końca września.

W I. sezonie (do 20 czerwca) i III. (od 20 sierpnia) mieszkania znacznie tańsze.
Uwolnienia od taksy na mocy świadectwa ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.
Wszelkich wyjaśnień udziela najchętniej Zarząd Zakładu. 481
Dyrektor Zakładu dr. Rościszewski.



Handel kawy, herbaty i wina

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki l. 10
poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czysto aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej 4¾ kilogr. w woreczku

PORTORICO	zł. 9.—	½ kilogr.	zł.	—.90
CUBA gruboziarnista	„ 9.50	„ „	„	—.96
CEYLON zielona	„ 10.—	„ „	„	1.—
„ „ przednia	„ 10.40	„ „	„	1.04
„ „ gruboziarnista	„ 10.75	„ „	„	1.08
„ „ perłowa	„ 10.75	„ „	„	1.08
MOCCA arabska bardzo aromatyczna	„ 10.75	„ „	„	1.08
JAWA złota	„ 10.75	„ „	„	1.08

UWAGA. Kawa Mocca arabska sama, używa się tylko na czarną kawę, za na białą kawę potrzeba używać z Ceylonem lub Jawą. Jeżeli używa się kawy gatunki mieszane, wówczas należy każdy gatunek oddzielnie upalić.
Opakowanie nie liczy się. 21
Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Rzetelność firmy

osądzi najlepiej sam kupujący.

Bardzo liczne uznania za dobre **kołdry i materace** zdobyła sobie w krótkim czasie swego istnienia specyalna pracownia kołder i materaców Józefa Schustera we Lwowie. Firma ta sprzedaje swoje wyroby tylko w najlepszych jakościach i po cenach rzeczywiście niskich. Tylko 2 zł. kosztuje przerobienie materaców za 3 poduszki. Tylko zł. 2·50 przerobienie starej kołdry. Drelichy na materace, wełniane atłasy na kołdry w największym wyborze na składzie. Do wypraw ślubnych najlepsze źródło do zakupna kołder i materaców jest 467

pracownia i skład Józefa Schustera
we Lwowie, ul. Kopernika l. 5.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim marca 1898 r. zastawy, dnia 2 i 3 czerwca 1898 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 statutów Banku) najwięcej dającemu, za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna. 490
Lwów, dnia 1 maja 1898.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.